

NOWY DZIENNIK

Adres: Administracja: Kraków, ul. Orzeszkowej 249. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
 Poczta: czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Wszelkie korespondencje należy nadsyłać wprost do Administracji. Korespondencje przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
 Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń.
 Redakcja naczelną przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena numeru
25
 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
 w Krakowie z odnosz. do domu " " 6'20 " " 18'60
 Na prowincji z przesyłką poczt. " " 6'60 " " 19'80
 Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
 Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz 10 linijek.
 I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz 10 linijek. I-szp. w tekście
 Zł. 1'—, wiersz 10 linijek. I-szp. na I-iej stronie Zł. 1'25, gratulacje
 Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

PODCZAS ROZTOPOW WIOSENNYCH



uchronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze

KALOSZE PEPEGE

NA PODSZEWCĘ TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. 10.—
 MĘSKIE zł. 11.50

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.




NOĆIE TYLKO ELEGANCKIE
 KADELUSZE
 MARKI
SWOPIKO

obecne stosunki polityczne Rzeczypospolitej. Rząd ten jednak, przy bardzo wydatnej, pełnej inicjatywy (sic) „współpracy” sanacji, doprowadził wkońcu do takiego stanu rzeczy, że najlepsi i najszczerzy jego przyjaciele musieli zająć wobec niego stanowisko mniej albo więcej opozycyjne. Narzucono im niemal gwałtem opozycję. Przecież Sejm nie mógł się dać ponieierać bez żadnych granic i bez żadnej miary. Aż wkońcu wrzód pękł — z okazji nielegalnych wydatków pozabudżetowych. Wina rządu nie ulega tutaj żadnej najmniejszej wątpliwości. Nawet tak jednostronnie sanacyjny organ jak „Czas” pisze, że „rząd popełnił tu istotnie błąd, jak to kilkakrotnie podkreślaliśmy, nie wnosząc na czas o kredyty dodatkowe ani za rok 1927/8, ani za rok 1928/9, a nawet prezes N. I. K. prof. Wróblewski przyznał, że to istotnie był błąd rządu”. A obecnie, kiedy Sejm, analogicznie do swej komisji budżetowej, postawi niewątpliwie b. ministra Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu, podnoszą organy sanacyjne niesłychane larum na temat sejmokracji, walki z rządem itp.

W atmosferze przesilenia

Kraków, 16 marca

(b) Od dłuższego już czasu zbierały się ciężkie, ołowiane chmury na nieboskłonie polskiej polityki wewnętrznej. Nietrudno było przewidzieć, że wiecznie naprężone stosunki między rządem a Sejmem będą wkońcu musiały doprowadzić do jakiejś mniej albo więcej ostrej „rozgrywki”. Na stałe nie mogła się oczywiście utrzymać ta sytuacja wzajemnego rozdrażnienia, które potęgowało się nadomiar z dnia na dzień. Byłoby rzeczą obecnie dość nieproduktywną, zapuszczać się w dociekania, kto ponosi główną winę tego coraz bardziej wzmagającego się zaostżenia sytuacji. Sanacja zwała całą winę na Sejm, partie zaś sejmowe — nb. z wyjątkiem sanacji — obarczały główną winą rząd i jego taktykę, nielicząc się zupełnie z uprawnieniami i autorytetem ciała ustawodawczego i przechodzącą nad niem stale i suwerennie do porządku dziennego. My tutaj, na łamach tego pisma, nieraz zwracaliśmy uwagę na to, że większą może winę w zaostrze-

niu sytuacji aniżeli sam rząd ponosi nieszczęsny owoc ostatniej kampanii wyborczej, któremu na imię B. B. W. R. Wyrażaliśmy przypuszczenie, że rząd byłby już doszedł wkońcu do jakiegoś porozumienia z Sejmem, który przecież niejednokrotnie okazywał wiele dobrej woli, wiele pojednawczości i lojalności, że jednakoż między rządem a Sejmem wyrosła fatalna zaporą, która swoja firmę pojęła w ten sposób, że tylko ona powołana jest do „współpracy z rządem”, reszta natomiast stronnictw otrzymała od Opatrzności misję prowadzenia z rządem walki na śmierć i życie. Cały skończony i istotnie fatalny absurd tej — wprawdzie nieujawnionej w słowach, ale niemniej przeto faktycznie istniejącej — koncepcji, wynika choćby już stąd, że przeważająca część Sejmu, pomijając naturalnie endecję i mniejszości słowiańskie, nie ustosunkowała się bynajmniej negatywnie wobec obecnego rządu, uważając go, w chwili jego powstania i dojścia do władzy, za najlepszy rząd, jaki wyłonić mogą

Tymczasem zaś upadek ministra skarbu pociągnie za sobą, jak się zdaje, dalsze konsekwencje. „Rozgrywka” rozpoczęła się. Pogłoski mówią o bliskim ustąpieniu ministra poczty p. Miedzińskiego, któremu zarzuca się niewłaściwą gospodarkę w swoim resorcie, mówi się o zmianie ministra handlu, ministra pracy i opieki społecznej, a jeszcze dalej idące pogłoski usuwają p. Bartla, a na jego miejscu osadzają albo p. Moraczewskiego albotóż, w razie przyjscia do steru „grupy pułkowników” — p. Switalskiego. Zanosiłoby się tedy na przesilenie w całej pełni.

Istotny kamień obrazy leży jednak gdzieś indziej. W gruncie rzeczy nie idzie ani o p. Czechowicza, ani o inną głowę z pośród obecnego gabinetu. Gra toczy się o — zmianę konstytucji. Budżetowa kadencja Sejmu będzie wkrótce, po przejściu poprawek senackich do Sejmu, zamknięta — a oto sanacja, uważająca rewizję konstytucji za jedyny ratunek dla zagrożonej Rzeczypospolitej, przychodzi z oryginalnym wnioskiem. Chce mianowicie, ażeby pomimo zamknięcia, czy też odroczenia Sejmu, komisja konstytucyjna miała nadal prawo obradowania

nad zmianą konstytucji. Wątpliwe naturalnie, czy Sejm zgodzi się na podobny dziwolog. Co do lewicy, to ta zaszachowała sanację własnym projektem rewizyjnym, tak, że obecnie „kozak trzyma za łeb tatarzyna” — ku wielkiej zapewne ucieście wrogów państwa, a ku głębokiemu smutkowi wszystkich, którym za równo dobro państwa, jak i jego demokratyczność na przyszłość istotnie leżą na sercu. Pisaliśmy już o projekcie lewicy, z którym tu i ówdzie możemy się naturalnie zgodzić, że był on akurat taksamo potrzebny, jak projekt sanacyjny. Kiedy dziś sanacja na ten projekt narzeka i wy-

gaduje, można jej snadnie odpowiedzieć: Tu l'as voulu, Georges Dandin!... Wywołałście, panowie, wilka z lasu, a teraz macie kłopot! Zmiany konstytucji potrzebuje Polska akurat taksamo, jak bloku „współpracy” z rządem...

Weszliśmy w okres przesilenia — i to w chwili najmniej odpowiedniej, bo zaostrzającego się kryzysu gospodarczego. Miejmy jednak nadzieję, że kiepscy politycy, którym powiewy rzymsko-madryckie przewróciły w głowie, nie wyrażają zbyt wielkich szkód Rzeczypospolitej, na której ciele podejmują niepotrzebne, a tak szkodliwe eksperymenty.

Sprawy gospodarcze przedmiotem obrad Sejmu

Pod znakiem dalszej etatyzacji życia gospodarczego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bezprzedmiotowa uchwała Senatu

Warszawa, 15. 3. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował, że otrzymał pismo od marszałka Senatu zawiadamiające, że Senat odrzucił ustawę, odraczającą wejście w życie rozporządzenia Prezydenta o ustroju sądów powszechnych. Marszałek uważa sprawę za bezprzedmiotową i wobec wejścia w życie ustawy o ustroju sądownictwa, sprawy do komisji już nie odsyła.

P. K. P. zatrzyma nadwyżkę dochodów

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę o pożyczce dla państwowych zakładów kredytowych na Górnym Śląsku i ustawę o zwolnieniu Polskich Kolei Państwowych od wpłaty do skarbu nadwyżki dochodów nad wydatkami, przewidzianej w ustawie skarbowej na okres 1928/29 oraz sprawę zwrotu sum wpłaconych na poczet tej nadwyżki.

Syndykat eksporterów nierogacizny

Następnie poseł Malinowski (Wyzw.) złożył sprawozdanie w imieniu komisji o wniosku Stronnictwa Chłopskiego w sprawie syndykatu dla eksporterów trzody chlewnej. W imieniu komisji mowca przedłożył rezolucję, wzywającą rząd do stopniowego przekształcenia syndykatu złożonego dotąd z żywiołów kupieckich i zrzeszeń producentów i by wprowadził do syndykatu i do rady nadzorczej przedstawicieli spółdzielni i organizacji rolniczych.

Poseł Eisenstein (K. Ż.) występuje przeciwko systemowi protekcjonizmu zarówno w stosunku do syndykatów, jak też i spółdzielni. Domaga się od rządu, by przestał protekcjonować syndykaty i kartele wyrastające, jak grzyby po deszczu.

Poseł Socha (Str. Chł.) żali się, że wniosek nagły jego stronnictwa w tej sprawie złożony z końcem listopada znajduje się dopiero dzisiaj na porządku dziennym.

Po przemówieniach posłów Kiernika, Stapińskiego i Sanojcy uchwalono rezolucję komisji.

Standaryzacja wywozu masła

Następnie referował poseł Stolarski (Wyzw.) referował wniosek komisji rolnej w sprawie fałszerstwa masła wywożonego zagranicę. Komisja wzywa rząd do wniesienia ustawy o standaryzacji wywozu masła, a do tego czasu aby roztoczył kontrolę nad wywozem masła.

Projekty ustaw samorządowych zgłoszone w formie wniosku nagłego

Lewica broni się przed „zagrzebywaniem” sprawy samorządów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej do szło do sprawy między przewodniczącym komisji posłem Polakiewiczem (BB) a posłami z le-

wicy atarg powstał z powodu przewlekania projektów małych ustaw samorządowych dla Małopolski. Projekty te zostały zgłoszone w drodze wniosków nagłych przez PPS z końcem

października u. . . a komisja z końcem stycznia wybrała specjalną subkomisję dla tej sprawy. Ta opracowała cztery projekty ustaw i 12 lutego zakończyła swoje prace. Mimo to do tej pory — jak zaznaczają przedstawiciele lewicy — sprawozdania z prac podkomisji nie wpłynęły na pełną komisję administracyjną, a to z powodu niezwoływania posiedzeń komisji przez posła Polakiewicza i zajmowania się posiedzeń komisji sprawami podrzednymi.

Na ostatnim posiedzeniu komisji zajmowano się jakąś podrzedną ustawą, poczem postanowiono odbyć dalsze posiedzenie w środę. Stronnictwa lewicy przewidują prawdopodobnie zamknięcie sesji budżetowej, a odroczenie to jest równoznaczne z pogrzebaniem całego projektu.

Wobec tego stronnictwa lewicy postanowiły uciec się do drogi przewidzianej regulaminem sejmowym i zgłosić opracowanie projektów ustaw samorządowych w formie wniosku nagłego, nad którym Sejm przeprowadziłby dyskusję merytoryczną i powziął uchwałę w trzecim czytaniu, bez odsyłania wniosku do komisji. Wniosek taki został zgłoszony dzisiaj do łaski marszałkowskiej. Podpisał go: PPS, Wyzwolenie, Str. Chłopskie, Piast, NPR, Ukraińcy i Związek Chłopski. Na następnym posiedzeniu Sejmu wniosek ten ma wejść pod obrady.

Telegramy gratulacyjne Koła Żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Koło Żydowskie wystosowało dzisiaj telegram gratulacyjny do prof. Einsteina z okazji 50-lecia jego urodzin.

Koło Żydowskie wystosowało nadto telegram gratulacyjny do senatora Rubinsteina w Wilnie z okazji zatwierdzenia go na stanowisku naczelnego rabina w Wilnie.

Sąd marszałkowski Towarnicki-Langer

Warszawa, 15. 3. (Sin) Sąd marszałkowski w sprawie Towarnicki-Langer ukonstytuował się dzisiaj. Poseł Diamand jest arbitrem Langer, zaś p. Jędrzejewicz arbitrem Towarnickiego, wyznaczonym przez marszałka. Na superarbitra obaj powołali wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego. Pierwsze posiedzenie sądu odbędzie się jutro w Sejmie.

B. pos. Łypacewicz członkiem Trybunału Stanu

Warszawa, 15. 3. (Sin) Klub Wyzwolenia postanowił na miejsce p. Zygmunta Nowickiego wybranego do Trybunału Stanu, który zrezygnował wysunąć kandydaturę b. posła do Sejmu Łypacewicza.

Jakie kary wymierza Trybunał Stanu?

Wedle ustawy o Trybunale Stanu na czyny, o które lewica oskarża b. min. Czechowicza, wymierzone mogą być wedle art. 20-tej ustawy następujące kary: a) Pozbawienie i czasowe lub stałe biernego, albo czynnego i biernego prawa wycroczonego do ciał i instytucji publicznych, z czym łączy się utrata piastowanych mandatów; b) Pozbawienie czasowe lub stałe praw piastowanego urzędu publicznego z czym łączy się przeniesienie na emeryturę, tudzież w miarę uznania trybunału zmniejszenie uposażeń emerytalnych najwyżej do połowy; c) Wydalenie ze służby państwowej i utrata praw wynikających z tej służby.

Spółdzielnie mają być zwolnione od podatku majątkowego

Warszawa, 15. 3. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie koła Spółdzielczego posłów i senatorów w sprawie memoriału centrali związków spółdzielczych domagającego się zwolnienia spółdzielni od podatku majątkowego, przewidywanego w projekcie ustawy o podatku majątkowym z 9/11 1928. Po dyskusji koło spółdzielcze uchwaliło memoriał centralnych związków spółdzielczych w tym względzie poprzec.

Co słychać w Palestynie?

Wystawa pomarańcz. — Targi Blizkiego Wschodu. — W wigilię purymowego karnawału. — Ostatnie ślady kryzysu.
(Od naszego korespondenta palestyńskiego.)

Tel Awiw, 4 marca

W kraju, w którym pomarańcze przez przeciąg pięciu miesięcy w roku są codziennym pożywieniem, mało kto — rzecz dziwna — ma dokładne pojęcie o jakości i piękności tego owocu. Kto nie jest szczęśliwym posiadaczem ogrodu pomarańczowego, robotnikiem w kolonii lub więcej niż przeciętnie zamożnym, ten musi się zadowolić produktem przeznaczonym na konsumpcję wewnętrzną, t. zn. „brarą“, burzami z drzewa stracaną lub wybrakowaną pomarańczę. Co najpiękniejszy owoc natomiast odchodzi wprost z bujary, w starannym opakowaniu do składów portowych, z tych zaś okrętowymi ładunkami zagranicę, w pierwszym rzędzie do Anglii, w nieznacznej zaś ilości do krajów Europy środkowej.

Tępoż periodycznie przez rząd urządzone wystawy pomarańczowe w Tel Awiwie ściągają ku sobie wielu ciekawych, znajdujących w tej formie możliwość zapoznania się z tą gałęzią gospodarki palestyńskiej, stanowiącej poniekąd główne jej bogactwo naturalne. Stosy pomarańcz, cytryn, etrogów i „grape-fruits“, zadziwiają swą pięknnością, wielkością i barwą. Skrzynie z opakowaniami, do eksportu gotowe, owocami nęcą oko barwnością bibulek, w które owoce są owinięte i dowodzą widzowi, że i sposób pakowania jest wiedza, o której przeciętnemu śmiertelnikowi się nie śniło. Widok urozmaicają olbrzymie wprost wiązki bananów, niezwykle okazy kalafiorów i innych jarzyn, oraz młode drzewka owocowe i piękne kwiaty, którym wystawa pomarańczowa użycza również miejsca w wielkiej sali wystawowej Tel Awiwu.

Tegoroczna wystawa odbyła się pod patronatem Wysokiego Komisarza, który we własnej osobie rozdał nagrody odznaczonym przez specjalną komisję uczestnikom. W wystawie brali udział żydowscy i arabscy planfatorzy, jak i najrozmaitsze firmy krajowe i zagraniczne zajmujące się eksportem pomarańcz. Lwią część pierwszych i drugich nagród uzyskali i tym razem żydowscy uczestnicy wystawy, im też przypadła najwyższa nagroda, puchar darowany przez Wysokiego Komisarza.

Wystawa pomarańcz jest tym razem tylko przygrywką do wielkiej wystawy wielkanocnej, do „Targów blizkiego Wschodu“. Wystawa ta będzie nie tylko kulminacyjnym punktem tegorocznego sezonu, lecz nadto, o ile nie mylą wszelkie oznaki, zdarzeniem ekonomicznym nie zwykłej wagi. Przygotowania do niej są w pełnym toku. Zarówno w swej zewnętrznej wspaniałości jak i pod względem ilości uczestników i eksponatów przewyższy ona wszelkie dotychczasowe. Będzie ona rewią przemysłu krajowego, rolnictwa i handlu i da pełny obraz wszelkiego tego, co zapobiegliwość i praca Jiszuwu palestyńskiego i instytucji żydowskich stworzyć zdołała w przeciągu lat. I firmy zagraniczne wezmą w niej udział, w pierwszym zaś rzędzie reprezentowany przez Lorda Melcheta ciężki przemysł angielski. Udział krajów ościennych Syrii i Egiptu będzie tym razem

znacznie większy niż w targach roku 1925.

Na przyjęcie licznych gości, turystów i interesentów gotuje się miasto z niecierpliwością. W okresie targów odbędzie się zjazd przemysłowców i światowa konferencja dla poparcia przemysłu krajowego. Planowana jest wystawa obrazów i sztuk, oraz wystawa literacka. Rząd przyrzekł swe poparcie przez przyznanie ulg w taryfie przewozowej dla exponatów oraz zniżkę kolejowych dla wszystkich wykazujących się biletami wstępu na wystawę. Lord Melchet przyjął honorowe przewodnictwo targów.

W międzyczasie zaś wrą w całej pełni przygotowania do tegorocznego karnawału purymowego, Palestyna, w pierwszym zaś rzędzie Tel Awiw święcić go będą z większą jeszcze niż za zwyczaj wspaniałością i tupetem, dając w ten sposób, niejako wyraz swej radości z powodu rozpoczęcia nowej aliji i zlikwidowania kryzysu. Tradycyjny bal (a raczej bale) Agadati'ego ściągający rok rocznie tysiące żądnych rozrywkę ze wszystkich stron kraju swą okazałością i wystawą spychający na drugie miejsce wszystkie inne imprezy dzielić się będzie musiał tym razem swem powodzeniem i rozgłosem z balem urządzanym przy współudziale popularnego teatru satyrycznego „Matatej“ (miotła) w świeżo budującym się „Lunaparku“. Choć do oczekiwanego terminu jeszcze kilka tygodni, atmosfera Tel Awiwu jest już zupełnie purymowa. Wybory królowej Estery“ (królowej piękności sezonu) już ukończone, z biur komitetów przygotowujących bale powiewają liczne chorągwie, wystawy zaś sklepowe pełne są masek, strojów, kostiumów i niezbędnego w tym wypadku blichtru.

Jedynym dysonansem macającym tę ogólną pogodną atmosferę jest troska o ostateczne zlikwidowanie ostatnich śladów bezrobocia. Chodzi tu o kilkadziesiąt bezrobotnych, po największej części obarczonych rodzinami, po części zaś inwalidów do pracy niezdolnych, których zaopatrzenie wymaga specjalnych środków i specjalnej troski. Od miesięcy toczą się nieustanne pertraktacje z zarządem miasta, egzekutywą sjon-ską, zarządem Waad Leumi i rządem w sprawie przetransportowania tych rodzin do kolonii, względnie znalezienia dla nich innego zajęcia, dotychczas żadnym nie uwiecznione skutkiem. Ten stan rzeczy doprowadził już niejednokrotnie do przykrych incydentów, gdyż pozbawieni wszelkich środków do życia bezrobotni domagali się energicznie od zarządu miasta zajęcia się ich losem. Gdy ostatnio delegacja tych bezrobotnych zjawiła się u burmistrza przyszło do ostrej wymiany słów, wmięszania się urzędników i wkroczenia policji, która aresztowała pięciu robotników. Sprawa oparła się o sąd, który skazał czterech uczestników tego zajścia na jednodniowy areszt z warunkowym zawieszeniem kary. Zajścia te odbiły się oczywiście silnym echem wśród całego społeczeństwa, roznamiętając, iż konieczną jest natychmiastowa energiczna akcja dla usunięcia tych ostatnich oddźwięków kryzysu, odczuwanych w obecnych warunkach, jako bolesna anomalia.

Dr. Z. L.

dał od prezydium poczynienia starań, by z powodu budowy IV. mostu na Wkle budynek stowarzyszenia Ochrony starców przy ul. Krakowskiej nie został zburzony. Gdyby się to okazało niemożliwym, mówca żąda odstąpienia placu pod budowę domu starców na Birbaumówce i przyznania subwencji na budowę tego domu. Dalej żąda Dr. Landau subwencji dla tego stowarzyszenia w kwocie 5000 zł, poczem omawia postulat przeniesienia Zakładu Brata Alberta z gruntów gminy żydowskiej na inne miejsce i wspomina o działalności żydowskiej kasy pożyczkowej „Gemilas Chasudim“.

Radca Dr. Schreiber żąda wprowadzenia podatku od spożycia w lokalach luksusowych w porze nocnej i obrócenia dochodów z tego funduszu na podwyższenia do 200 tys. zł. raty na budowę zakładu wychowawczego dla zaniedbanej młodzieży. Nadto mówca żąda wydatnego podwyższenia subwencji na cele kolonii i półkolonii dla młodzieży.

Po przemówieniach radców Adelmanna, Oplu stilla, Przybysia i in. wiceprezydent Or. Schreiber w obszernym wywodzie przedstawił działalność gminy na polu opieki społecznej, w szczególności w dziedzinie opieki nad matką i niemowlęciem, nad sierotami, nad starcami, nad bezdomnymi, dalej w dziedzinie kolonii i półkolonii w zwalczaniu żebractwa itd. Wspomniat też wiceprez. Schneider o działalności gminy w czasie ostatnich mrozów.

Wnioski zgłoszone do tego działu przekazał komisji, poczem dział ten uchwalono.

Kolejnie przyjęto po krótkiej dyskusji działy wydatków: X. „Popieranie rolnictwa“ (32.050 zł.) i XI. „Popieranie przemysłu i handlu“ (1.106.201 zł.). Przy działach tym odesłano do sekcji wniosek r. Kuczki w sprawie wyboru komisji dla opracowania programu rozwiązania zagadnień tangowych na terenie miasta.

Po przyjęciu działu XII. „Bezpieczeństwo publiczne“ (1.937.301 zł.) i działu XIII. „Różne“ (251.264 zł.) uchwalono bez dyskusji budżet wydatków nadzwyczajnych w kwocie 9.729.968 zł., poczem przystąpiono do drugiej części budżetu: dochody zwyczajne.

Bez dyskusji uchwalono znaczną część działów dochodu. Jedynie dyskusję wywołała

sprawa opłat mostowych,

których zniesienia domagało się kilku radców. Z oświadczenia prezydenta Rollego okazuje się, że zarząd miasta, zgodnie z danym w ub. roku przyrzeczeniem, nie wstawił pierwotnie do preliniarza budżetowego dochodu z tego źródła, a dopiero na komisji budżetowej przeszedł wniosek o dalsze pobieranie tych opłat. W obronie projektu dalszego pobierania opłat wystąpił niefortunny wnioskodawca z komisji budżetowej Dr. Oberlander z Podgórze (!), twierdząc, że ludność chętnie (!!) ponosi ten wydatek i wyrażając obawę, że gminie może zabraknąć pieniędzy na konserwację mostu. Ślusznie wykazał w odpowiedzi na to zupełnie niezrozumiałe wystąpienie r. Oberlandera przedstawiciela (n. b. „kooptowanego“) ludności Podgórze, radca Dr. Emilewicz, że gmina na moście grubo już zarobiła.

W głosowaniu przeszedł wniosek o skreślenie opłat mostowych.

Na wczorajszym posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnej nocy, dyskusja budżetowa, trwająca od dwóch tygodni, dobiegła końca.

Kandydat na dzierżawcę Teatru im. Słowackiego w Krakowie

Jak się dowiadujemy, wczoraj przybył do Krakowa upatrzony na dzierżawcę teatru im. Słowackiego p. Jerzy Leszczyński i odbył konferencję z prezydentem sen. Rollem na temat szczegółów dzierżawy teatru. Dziś p. Leszczyński wzię udział w posiedzeniu komisji teatralnej, która ma zastanowić się nad warunkami ewent. wydzierżawienia teatru p. Leszczyńskiemu.

Wobec wysokich żądań finansowych, wysuwanym przez p. Leszczyńskiego, nie jest rzeczą wykluczoną, że komisja teatralna nie pomyśli na plan dzierżawy teatru, lecz utrzymać system prowadzenia teatru we własnym zarządzie, zawsze umowę z p. Leszczyńskim, jako dyrektorem teatru miejskiego.

Z Rady m. Krakowa

Wniosek dla prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kostaneckiego. — Opieka społeczna. — Wydatki nadzwyczajne. — Opłata mostowa zniesiona!

Kraków, 16 marca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej przewodniczący prez. Rolle powitał przybyłego na posiedzenie radcę miejskiego w gorących słowach życzenia z prof. Kostaneckiego składając mu imieniem Rady powódki zaszczytnego wyboru na prezesa Polskiej Akademii Umiejętności i wyrażając radość z tego powodu że przewodniczący najwyższej

uczelnicy w Polsce jest członkiem Rady m. Krakowa, a życzenia podziękował prof. Kostanecki. Zgłoszone podczas dyskusji nad VII. działem budżetu „Zdrowie publiczne“ rezolucje odesłane zostały do odpowiednich sekcji.

W dyskusji nad działem IX. „Opieka społeczna“, przemawiając w wydatkach 1.680.316 zł., przemawiał kilku radców, wysuwając szereg postulatów. M. in. radca Dr. R. Landau zażądał

Z DNIA

Pakt Kellogga czy -- Levinsona?

Donieśliśmy onegdaj o artykule wpływowego dziennika angielskiego „Manchester Guardian“, w którym autor stwierdza, że najbardziej zasłużonym kandydatem do tegorocznej nagrody Nobla za działalność na rzecz pokoju światowego, jest prawnik chicagowski Levinson, właściwy twórca antywojennego paktu Kellogga, — paktu, który, jak w dalszym ciągu podkreśla „Manchester Guardian“ i co stanowi zresztą ogólną opinię całego świata, ponieważ nawet przewyższa pod względem swej doniosłości dziejowej pakt Ligi Narodów oraz protokół locarneński.

Fakt, że autorem paktu Kellogga nie jest Kellogg, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stanów Zjedn. A. P., który wraz z Coolidge'em ustąpił właśnie ze swego stanowiska, lecz adwokat żydowski z Chicago, S. O. Levinson — znany jest ogólnie. W ostatnim zeszycie doskonałego tygodnika berlińskiego „Die Weltbühne“ zamieszcza na marginesie paktu Kellogga kilka uwag znany radykalny autor i pacyfista Kurt Hiller, przyczem daje też parę szczegółów o Levinsonie. Od przeszło 10-ciu lat propaguje Levinson bezustannie myśl postawienia wojny poza prawem („outlawry of war“) z żarliwością prawdziwego entuzjasty. Pierwszym krokiem było ogłoszenie w dniu 9. marca 1918 artykułu w „The New Republic“. Opinia publiczna Chicaga odpowiedziała na to wystąpienie żydowskiego adwokata milczeniem, lub uśmiechem politowania. Z trudem zdołał Levinson następnie stworzyć dookoła swej koncepcji coś w rodzaju „ruchu“. Był to naturalnie początkowo ruch zupełnie słaby i nikły. Pierwszymi pomocnikami Levinsona byli: pastor i publicysta chicagowski Morrison, nowojorski profesor filozofii Dewey oraz senator Borah, ostatnio także senator Frazier. Ze świat oficjalny Stanów Zjednoczonych A. P. myśl Levinsona wkońcu adoptował, na razie niekompletnie wprawdzie, ale w każdym razie niezbyt mocno ją zniekształcający — jest to zasługa uporczywej pracy i propagandy senatora Borah. Człowiek ten ma być nadzwyczajnie szlachetnym typem uporczywego idealisty. Stosunek Kellogga do paktu, który nosi jego nazwisko, jest stosunkiem odlewacza statuy w brązie do jej właściwego twórcy. Kurt Hiller powiada, że jest pro prostu prowokującą niewdzięcznością mówić o „pakcie Kellogga“; należałoby raczej mówić o „pakcie Borah“; a najsprawiedliwiej i najuczciwiej byłoby mówić o „pakcie Levinsona“.

Tyle Kurt Hiller, który przy tej sposobności podkreśla ponownie olbrzymią, wprost historyczną doniosłość paktu Kellogga oraz rozprawia się — on, który jest przyjacielem komunizmu i Rosji sowieckiej — z komunistami niemieckimi, którzy w swojej przewrotnej polityce głosowali w sejmie Rzeszy przeciw ratyfikacji paktu Kellogga przez Niemcy.

My od siebie nie chcemy wiele dodawać do tych uwag o „pakcie Kellogga“, który powinien się właściwie nazywać — paktem Levinsona. Cieszymy się — a zarazem wydaje się nam to niemal zrozumiałym, — że u kolebki wszelkich idei pacyfikacyjnych stoją ludzie, w których żyłach płynie krew żydowska. Naród nasz był pierwszym, który proklamował ideę sprawiedliwości społecznej i pokoju światowego. Tej idei dochowujemy wierności. (b)

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH
KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8-30 wiecz. „Hulaj Kapcan“ (pierwszy występ „Azazel“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Muszka“ (premiera—nowość).
Niedziela: pop. „Pod zarządem przymusowym“ (sceny zniesione); wiecz. „Muszka“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)
(rodzianiec dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej).
Sobota: „Tilli bom“ (gość. wyst. Jerzego Borońskiego, humorysty).

Gdzie osiadzie Trocki?

Prasa berlińska przynosi wywiad z Trockim, który oświadczył, że na razie wystosował tylko do rządu niemieckiego prośbę o zezwolenie na pobyt w Niemczech. Najchętniej pozostałby w Rosji — o powiadał Trocki, — ale gdy mu nie już rząd moskiewski zmusił do opuszczenia mej ojczyzny, najchętniej zamieszkałbym w Niemczech, a to z dwóch powodów: ponieważ leczyłem się już w r. 1926 u lekarzy berlińskich, którzy znają moją chorobę i do których mam zaufanie. Nie jestem wprawdzie śmiertelnie chory, ale moja choroba jest bardzo poważna. A powtóre, chciałbym dlatego uzyskać pozwolenie na pobyt w Niemczech, ponieważ mogę tam mieć najlepsze warunki dla swej pracy naukowej.

Na pytanie, nad czym teraz pracuje, odpowiedział Trocki, że kończy obecnie dzieło o rewolucji rosyjskiej i przygotowuje autobiografię. Trocki jest zdania, że Niemcy nie odmówią jego prośbie, stanowczo bowiem podkreślił w swem podaniu do rządu niemieckiego, że chce przyjechać do Niemiec tylko jako pacjent i że będzie się trzymał z dala od wszelkiej politycznej propagandy. Najchętniejby osiadł w jakiejś miejscowości kąpielowej, np. we Wildungen, gdzieby się zupełnie poświęcił swej pracy naukowej. Dużo nadziei przywiązuje Trocki do interwencji prezydenta parlamentu Rzeszy Loebego.

W związku z tą sprawą warto zaznaczyć, że prezydent Loeb oświadczył na prasowej konferencji socjalistycznej że powtórnie się zwrócił do rządu o przychylnie załatwienie prośby Trockiego. Nie można Trockiemu odmówić prawa azylu, jak nie odmówiono go innym emigrantom politycznym.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

„Times“ o stosunkach polsko-niemieckich

„Times“ ogłaszają właśnie cały szereg artykułów o stosunkach polsko-niemieckich. Korespondent tego pisma, który zwiedził Śląsk, Gdańsk, Prusy Wschodnie i korytarz, dochodzi do następujących wniosków: Polityczne stosunki między Polską a Niemcami znajdują się w martwym punkcie. Nie można nawet marzyć o tem, by Niemcy zgodziły się na wschodnie Locarno, któreby uznało status quo. Z drugiej strony Polska absolutnie nie zrezygnuje z obecnego stanu posiadania, zagwarantowanego traktatem wersalskim. Politycy polscy, liczący się z realnym stanem rzeczy, są tego zdania, że jeśli potrwa ta nasycona atmosfera wojny obecna sytuacja. Niemcy pewnego dnia zbrojną ręką zabiorą sobie korytarz. Z drugiej strony liczą się z tem, że Polska, mająca także z Rosją napięte stosunki, zrewiduje kiedyś swe wschodnie granice. Obecnie jednak nie można twierdzić, że Niemcy lub Polska mają jakiegokolwiek agresywne plany. Jest atoli rzeczą jasną, że obawa przed Niemcami jest podstawą militarnych zbrojeń Polski. W Niemczech widzą jedynie możliwe rozwiązanie w odstąpieniu Niemcom korytarza i Gdańska za równoczesnym uznaniem polskich praw transportu. Wskazują na to, że także Czechosłowacja i Szwajcaria nie mają bezpośredniego dostępu do morza. Tego argumentu nie można jednakże zastosować do Polski, która od dziesięciu lat posiada już korytarz. Zresztą doświadczenie ostatnich lat podkopało zaufanie Polski do układów z Niemcami. Projekt umiędzynarodowienia korytarza przyjmą Niemcy tylko jako prowizorium, którem się na razie tylko zadowolą, dążąc atoli do wcielenia tego terytorjum do Rzeszy. Korespondent jest jednakowoż tego zdania, że wiele zależy od uregulowania gospodarczych stosunków między Niemcami a Polską.

Bucharin wybrany do sovietu moskiewskiego

Wybór Bucharina do sovietu moskiewskiego był prawdziwą niespodzianką. Bucharin podjęty był, jak już zresztą o tem donieśliśmy, o sympatje dla prawicowej opozycji i dlatego usunięto go ze wszelkich odpowiedzialnych stanowisk, a nawet nie dopuszczono go do jubileuszowego posiedzenia komunistycznej mię-

Równocześnie donosi „Petit Parisien“, że Trocki zakupił w miejscowości Tarassac (w departamencie Herault) małą posiadłość. Pośredniczyła przy tem siostra Lenina, mieszkająca obecnie w Montpellier. Jest jednakowoż jeszcze kwestją bardzo wątpliwą, czy Trockiemu udzielił prawa pobytu we Francji. Korespondent „Petit Parisien“ donosi, że Trocki zamierza za parę dni opuścić Konstantynopol i zamieszka naprzód w Szwajcarii, gdzie oczekiwać będzie zezwolenia na pobyt we Francji. Jeśli otrzyma to zezwolenie, uda się naprzód na Riwierę, a następnie do Montpellier, gdzie się podda operacji.

Tyle o Trockim opowiada znowu „Petit Parisien“.

Demonstracyjny strajk głodowy trockistów

Niemiecki organ trockistów „Der Volkswille“ w Berlinie ogłasza odezwę do międzynarodowego proletariatu, piętnująca postępowanie Stalinowców wobec 63 zwolenników Trockiego. Przewieziono ich do więzienia w Tobolsku, gdzie dnia 4 lutego przystąpił do demonstracyjnego strajku głodowego. Odmówiono im ciepłej odzieży i trzewików. Jednemu z oskarżonych, staremu bolszewikowi Drobnikowi odmarły obie nogi. Nie dorecza się aresztowanemu za dnia przesyłki, ani też nie zezwala się na żadną miedzy sobą komunikację i na otrzymanie jedzenia z poza więzienia. 12 z głodujących rewolucjonistów musiano odesłać do szpitala, ponieważ ciężko zachorowali.

CIENIE.

Koncert Rafaela

...Było cymbalistów wielu,
Lecz tak fałszywie nikt nie grał, jak Ty, Rafaelu!
W takt melodji płynęły najpierw skargi tony:
„Ach lud mój na Kaźmierzu strasznie pokrzywdzony!
Lecz... w tem zagrzwał przed Radą hymn wierno-
poddańczy:
„Bracia Rady! Jak zagracie, tak Rafael zatańczy“
„Bogu świeczkę i djabłu kaganek zapale:
„Krzywdzicie Żydów, lecz... z wami budżet uchwałę!“
Aż zgrzytnęło od fałszu. Zdało się w tej chwili,
Że instrument nie strojny, lub muzyk się myli.
Tak! I jedno i drugie, jak się okazało:
Mistrz fałszował, a... echo zawstydzone grało...
i-s.

Cela więzienna jako laboratorium

Do rzadkości należy chyba wypadek, by zasądzono na osiem miesięcy więzienia wypuścić na wolną stopę tylko dlatego, że jest genialnym wynalazcą. Przydarzyło się to z młodym Teodorem Zaworskim, którego przed rokiem zasądzono w Budapeszcie z powodu popełnienia rozmaitych małwersacyj na osiem miesięcy więzienia, a obecnie uwolniono tylko dlatego, by mógł spokojnie oddawać się swym wynalazkom. Ciekawą jest przytem rzeczą, że sąd pierwszej instancji przy wymiarze kary uwzględnił już tę okoliczność, że Zaworski jest wynalazcą. Jego obrońca zademonstrował przed sądem modele aparatów i maszyn, które Zaworski skonstruował. Nie uzyskał wprawdzie adwokata wyroku uwalniającego, ale sąd zszedł poniżej minimalnej granicy. W międzyczasie Zaworski udoskonalił swój wynalazek armaty funkcjonującej bez żadnych szmerów i hałasów. Nim jeszcze praca nad tym wynalazkiem została ukończona, musiał wynalazca pójść do więzienia. Cela więzienna stała się jednak prawdziwym laboratorium, albowiem pozwolono więźniowi na dalszą pracę nad swymi wynalazkami. W międzyczasie udało się znowu obrońcy uzyskać odroczenie kary na trzy miesiące, a gdy ten termin upłynął, powędrował wynalazca znowu do więziennej celi. N. długo jednak w niej przebywał, gdyż ministerstwo sprawiedliwości ulaskawiło go, motywując to tem, że Zaworski wzbogacił ludzkość o cały szereg bogatych wynalazków.

dzynarodówki, które odbyło się dnia 4 marca br. Obecnie Bucharin został wybrany przez robotników branży elektro-technicznej w Moskwie, a po swoim wyborze wygłosił dłuższe przemówienie, które uważać można za próbę pojednania między prawicową opozycją a Stalinem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konieczność dalszej rozbudowy ubezpieczeń od szkód ogniowych

Dział ubezpieczeń ogniowych w swej dotychczasowej formie już od dawna nie odpowiada więcej zmienionym warunkom bytowania ubezpieczonych mas, pokrywa bowiem tylko częściowo straty wynikłe z wypadku, wywołanego pożarem, wybuchem, lub uderzeniem pioruna, jest więc tylko połowiczną akcją pomocniczą.

Z tych powodów ubezpieczenie ogniowe, musi w swej obecnej formie, uchodzić jako prymitywne przestarzałe i celowi nieodpowiadające.

Konieczność dalszej rozbudowy, polegającej na rozszerzeniu, czy uzupełnieniu tego dotąd u nas za-

wiał w chwili katastrofy. Ta wartość czasowa będzie oczywiście większa, lub mniejsza, zależnie od okresu czasu, przez jaki dany obiekt był w użyciu, w każdym razie będzie niższa od pierwotnej ceny nabycia, a znacznie niższa od wartości nowonabywczej (Neuwert). Jedynym ubezpieczony obiekt mógł jeszcze w normalnych warunkach przez szereg lat służyć ubezpieczonemu do przeznaczonego celu i spełniać należycie swoje zadania, to w wypadku klęski ogniowej ubezpieczony traci obiekt zniszczony raz na zawsze, otrzymując jako ekwiwalent jedynie tylko pewną część jego wartości rzeczywistej, a więc odszkodowanie częściowe, mimo, że dany obiekt był ubezpieczony wedle jego pełnej wartości, po jakiej pierwotnie został nabyty. Ubezpieczony nie mający własnych funduszy, znajdzie się niejednokrotnie w położeniu bez wyjścia, gdyż nie mogąc za otrzymaną sumę odszkodowawczą nabyć danego obiektu po jego nowonabywczej cenie, zwyczajnie wielokrotnie wyższej, nie będzie mógł odrestaurować i uruchomić zniszczonego przedsiębiorstwa, czy warsztatu pracy, i zmuszony siłą faktu do zastanowienia kwitującego przedtem przedsiębiorstwa, popadnie w nieuchronną ruinę.

Zapobiec temu mogłoby to nowe, a tak konieczne ubezpieczenie pełnej wartości nowonabywczej, istniejące już zresztą w Ameryce, Anglii i Francji, które umożliwiłoby przywrócenie zniszczone-

go przedsiębiorstwa do stanu pierwotnego.

Zrealizowanie tej nowej formy ubezpieczenia ogniowej, byłoby do pomyslenia jedynie przez udzielenie ubezpieczonemu dłuższoterminowej amortyzacyjnej pożyczki bezprocentowej, lub niskoprocentowej we wysokości różnicy między wartością odszkodowawczą a wartością nowonabywczą zniszczonego obiektu.

Ta projektowana trzecia forma ubezpieczenia ogniowego byłaby dopełnieniem rozpoczętego dzieła przebudowy ubezpieczeń, byłaby gwarancją, że zniszczone ogniem przedsiębiorstwo będzie mogło po krótkiej przerwie w ruchu, być swój na nowo ugruntować, bez ruiny ubezpieczonego i innych jednostek gospodarczych.

Wysuwany przez niektóre Towarzystwa asykuracyjne moment odstrasający je od wprowadzenia tego nowego, a tak koniecznego działu, uzasadniany obawami, że mogłyby się znaleźć niesumienne jednostki o małej wartości moralnej, które mogłyby tę nową formę ubezpieczeniową wykorzystać dla różnych manipulacji oszukańczych, by w miejsce zniszczonego starego, stworzyć sobie nowy, postępowo nowoczesnej techniki odpowiadający warsztat pracy, nie mogą i nie powinny absolutnie stanowić przeszkody w zrealizowaniu tego tak aktualnego i pięknego problemu. W tym kierunku bowiem doświadczono już Towarzystwa mają niezliczone sposoby i środki przeciwdziałające skutecznie takim ewentualnym machinacjom.

Adw. Dr. Maksymilian Gutman.

Zeznania o dochodzie

We własnym interesie nie należy uchylać się od składania zeznań.

Ustawa o podatku dochodowym w art. 50 nakłada na osoby fizyczne i prawne obowiązek składania, bez indywidualnego wezwania, zeznań o dochodzie za rok ubiegły, o ile dochód ten przewyższa granicę dochodu, niepodlegającego podatkowi, t. j. 1.500 zł. rocznie.

Zeznania te, sporządzone na przepisany formularz, który bezpłatnie wydaje każdy urząd skarbowy, osoby fizyczne składają powinnym najpóźniej do 1 marca, zaś osoby prawne do 1 maja roku podatkowego. Ministerstwo skarbu na rok bieżący przesunęło ten termin dla osób fizycznych do dnia 1 maja 1929 r.

Wypełniony ściśle i sumiennie formularz zeznań, po podpisaniu przez zeznającego, należy albo przesłać listem poleconym do właściwego, podatek wymierzającego urzędu, albo złożyć tam osobiście. Zeznania mogą być składane i usnie do protokołu

we właściwej władzy skarbowej I. instancji.

Podlegający podatkowi dochód należy obliczyć według wskazówek szczegółowo podanych w rozp. §§ 12—42. Dochód wykazuje się oddzielnie co do każdego poszczególnego źródła w odpowiednich rubrykach formularza zeznań.

W zeznaniu podatnik ma prawo przytoczyć te wszystkie okoliczności (stosunki rodzinne) które uzasadniają niższe stopy podatkowej.

W celu uniknięcia dochodzeń i korespondencji zaleca się podatnikom, aby przy składaniu zeznań o dochodzie przytaczali te wszystkie szczegóły i okoliczności, które służą za podstawę do obliczeń dochodu z danego źródła.

Zeznanie własne zapewnia podatnikowi najniższy wymiar podatku. Kto nie złoży zeznań, ten przed nadmiernym podatkiem nie obroni się.

Gdy zeznania nie złożono lub złożono je po ter-

minie, wymiar podatku będzie uskuteczony zaocznie, na podstawie materiału, jakim rozporządza organ, wymierzający podatek. Zeznania, wniezione po terminie (1 maja 1929) mają znaczenie tylko środków pomocniczych przy wymiarze podatku, nie obowiązują, jednak władzy skarbowej.

Od składania zeznań o dochodzie ustawa zwalnia osoby, których główny dochód płynie: a) z nieruchomości gruntowej, nieprzeznaczającej 30 ha; b) z przedsiębiorstwa handlowego IV. i V. kat., oraz tych że i III kat. w miejscowościach III. i IV. klasy; c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego kategorii VIII. lub wolnych od zasadniczego podatku przemysłowego; d) z cztero i mniej lokowych domów mieszkalnych.

Wymienione wyżej osoby mogą składać zeznania, a muszą je złożyć, gdy oznaczają osobne wezwaniem organu wymierzającego podatek. Zaleca się, aby i te osoby składały zeznania.

Złożone w terminie dokładne zeznanie o dochodzie daje płatnikowi pewne korzyści: władza wymiarowa nie może określić dochodu odmiennie od złożonego zeznań, jeżeli nie da płatnikowi sprzeczności do wyjaśnień i uzasadnień złożonego zeznań.

Płatnik, uchylający się od złożenia zeznań lub ociągający się z udzieleniem żadanego przez organ wymiarowy wyjaśnienia — może być ukarany grzywną nawet do zł. 500. Traci też prawo do otrzymania wymiaru podatku dochodowego według przez siebie udzielonych danych, gdyż wymiar ten nastąpi na podstawie materiału, zebranego przez władzę.

Podstawą wszelkich starań o zmniejszenie podatku, gdy zostanie on wymierzony za wysoko, jest złożenie zeznań. Gdy zeznanie nie złożono, obrona jest wprost beznadziejna. W interesie tedy płatników leży złożenie zeznań do 1 maja b. r.

Zaznaczamy, że osoby, których dochód pochodzi tylko z uposażenia służbowego, nie mają obowiązku składać zeznań o dochodzie.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca br. wykazuje zapas złote 621.7 mil. zł. Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 12.4 mil. zł (684.8 mil. zł). Portfel wekslowy wzrósł o 2.7 mil. zł (662.9 mil. zł). Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3.9 mil. zł (80.5 mil. zł). Natychmiast płatne zobowiązania (605 mil. zł) i obieg biletów bankowych (1.215.8 mil. zł) znacznie zmniejszyły się o 21.3 mil. zł do sumy 1.820.9 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

WIECZNE PIÓRA

L. & C. HARDTMUTH

70 milionów strat na kolejach

Według tymczasowych obliczeń, straty na kolejach skutkiem niezwykle srożej tegorocznej zimy, wyniosły 70.000.000 złotych. Cyfra ta obejmuje straty w zniszczonym materiale, koszty uprzęży i śniegu, zmniejszone wpływy do kas kolejowych z racji ograniczenia ruchu, odszkodowania za niedokonane przewozy itd. Skutkiem tak kolosalnych strat, ministerstwo komunikacji zmuszone było wystąpić do Rady Ministrów o zwrot wpłaconych na rzecz skarbu państwa dochodów P. K. P. za rok 1928/29, gdyż ministerstwo nie byłoby w stanie wypłacić pensji pracownikom kolejowym w dn. 1 kwietnia br.

Nadzór nad artykułami żywności

W poniedziałek, dn. 18 b.m., odbędzie się pierwsze posiedzenie państwowej Rady do spraw dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Po uchwaleniu regulaminu obrad i podziale Rady na sekcje, rozważane będą projekty rozporządzeń o przepisach sanitarnych dla miejsc wyrobu i sprzedaży mleka i jego przetworów, tłuszczów i olejów jadalnych, margaryny, oraz projekt rozporządzenia o stosowaniu barwników do artykułów żywności.

Międzynarodowa konferencja wielk. drzewnych

Onegdaj odbyła się w Wiedniu międzynarodowa konferencja gield drzewnych, której celem jest praktyczna współpraca związków drzewnych kra-

ów zachodnich państw sukcesyjnych oraz Polski ze związkami austriackimi. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele giełdy drzewnej Zagrzebia, Lublany, Monachium, Lwowa, reprezentanci władz austriackich oraz konsulatów państw sukcesyjnych.

Bankierzy amerykańscy obawiają się inflacji

P. M. Warburg, chairman International Acceptance Bank, zaznacza w sprawozdaniu rocznego tego Banku, iż można się liczyć z niebezpieczeństwem inflacji. Federal Reserve Board wymknęło się z rąk kierownictwo rynkiem pieniężnym. Proponuje przeto Warburg, aby bankierzy i banki prywatne ujęły we własne ręce inicjatywę i po-

staraly się opanować sytuację własnymi siłami. Podstawą zarzutów i obaw Warburga jest zbyt słabe przeciwdziałanie przez banki rezerwowe spekulacji giełdowej i szalonym wzrostem papierów procentowych. Wywody Warburga są szeroko komentowane przez prasę amerykańską.

W NEW YORKU NAPRĘŻENIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM.

Podwyższenie dyskonta dziennego na onegdajszej giełdzie nowojorskiej dowodzi, iż ostrzeżenia Federal Reserve Board przed spekulacją nie osiągnęły skutku. Prezydent Hoover konferował w tej kwestji z członkami Federal Reserve Board oraz z dyrektorami Federal Reserve Banku of New York. Reserve Banki poczyniły duże restrykcje w wydawaniu awansów i poczęły ścigać energicznie należności.

Groźna klęska głodu na Wileńszczyźnie

Katastrofalna sytuacja ludności żydowskiej

Z całego pogranicza polsko-litewskiego nadchodzą grozą przejmujące wiadomości o straszliwych skutkach tegorocznego nieurodzaju w tej dzielnicy kraju. Klęska głodowa obejmuje nie tylko osady wiejskie, lecz również ludność miejską. Ludności żydowskiej, dotkniętej przesileniem o charakterze ogólnym (zastój w handlu na skutek surowej zimy, konkurencja ze spółdzielniami polskimi, ciężar podatkowy i in.) daje się pośrednio we znaki katastrofa głodowa. Szczególnie groźna jest sytuacja w okręgach brasławskim i nowoswiewciańskim.

Sytuacja ludności żydowskiej jest rozpaczliwa. Bezpośrednio dotknięci zostali koloniści żydowscy, szczególnie w większych koloniach żydowskich — Drusku i Dubinowie. Większość kolonistów nie posiada już ani chleba i ziemniaków dla swych rodzin, ani pokarmu dla bydła. O zapasach na zasiew mowy nie ma. Pomoc, zbierana na miejscu, jest nikła.

Niemniej

rozpaczliwym jest położenie miejskiej ludności żydowskiej.

Sytuacja gospodarcza ludności żydowskiej w tej dzielnicy była uprzednio jeszcze mocno zachwiana. Bogate a popierane przez sejmiki okręgowe spółdzielnie „Rolnik” zagarniają coraz to inne gałęzie handlu. Prowadzoną jest systematyczna akcja, zmierzająca przeciwko drobnemu kupiectwu żydowskiemu. Nie dziw tedy, że tegoroczna klęska głodowa ostatecznie

zrujnowała kupiectwo żydowskie

Znajdując się ono u skraju przepaści nędzy i niedoli, jest jednak całkiem bezsilne, aby zapobiec zbliżającej się katastrofie.

Bardziej jeszcze katastrofalnym jest położenie rzemieślników żydowskich. Całe rzemiosło zamario-

Już od jesieni bezrobocie trawi rzemieślników Żydów. Szczegóły tej nędzy są straszliwe. Brak chleba w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wypadki, gdy jedynym pokarmem rodzin dawniej dostatnich rzemieślników stanowią

rozrobione w wodzie otręby,

nie należą do rzadkich. Oczywiście, wieści o takich tragicznych wypadkach docierają do wiadomości publicznej jedynie dzięki przypadkowi.

Narazie nie zapowiada się żadna poprawa rozpaczliwej sytuacji. — przeciwnie, spodziewać się należy raczej pogorszenia w ciągu najbliższych 5—6 miesięcy. Nie cała ludność żydowska jest w stanie przetrwać tę straszliwą klęskę. Narazie sytuacja staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Wstrząsające do głębi sceny odgrywają się na każdym kroku, szczególnie, gdy „bohaterami” tych scen są głodujące dzieci. Ze zbliżającą się wiosną wzrasta niebezpieczeństwo różnych chorób epidemicznych, w pierwszym rzędzie duru plamistego, rozpowszechniającego się zwykle bardzo szybko wśród dotkniętej głodem ludności.

W poszczególnych miasteczkach powstały komitety niesienia pomocy głodującym p. n. „Lechem Ewjonim” („Chleb Zebraczy”). Rzec jasna, komitety te nie są w stanie nieść jakkolwiek okazałą pomoc głodującym. Rząd wyznaczył pewną pomoc (ok. 10.000 zł miesięcznie dla każdego okręgu) dla dotkniętej nieurodzajem ludności, lecz ludność żydowska na pomoc tę liczyć nie może, gdyż nie została ona bezpośrednio dotknięta nieurodzajem, — zresztą, jest jeszcze wątpliwym, czy z pomocy rządowej skorzystają nawet koloniści żydowscy.

Według krążących pogłosek, rząd wyasygnował 1 milion zł na pomoc dla głodujących.

Władze wileńskie zarządziły odżywianie dzieci w szkołach powszechnych. „Joint” udzielił zapomogi na odżywianie żydowskich dzieci szkolnych, nieobjętych funduszami rządu.

Tragedja Żydów w Rosji sowieckiej

„Ani jednego funta mąki na mace”

Wychodzące w Charkowie pismo „Stern” ogłasza list robotników-korespondentów, domagających się, by rząd nie wydał „ani jednego funta mąki na mace”, w przeciwnym bowiem razie „trzeba będzie dzielić mąkę na Paschę prawosławną”.

Moskwa, 14 3 (ŻAT) W Mińsku odbył się ostatnio nowy proces kilku robotników budowlanych, oskarżonych o wybryki antysemickie i dręczenie robotników żydowskich. Główny oskarżony Wołyniec skazany został na 5 lat więzienia, oskarżony Klewko — na rok więzienia, zaś Bielski na 9 miesięcy więzienia.

Tragiczne skutki zdziczenia antysemickiego

Moskwa (ŻAT) „Leningradzkaja Prawda” opisuje pewien tragiczny wypadek, będący skutkiem zdziczenia antysemickiego. Już od paru lat rodzina żydowska Lichtmanów znosi szykany i wybryki antysemickie ich sąsiadów — Prigorodowych.

Prigorodow jest coprawda członkiem partji komunistycznej, lecz pod względem antysemi-

tyzmu rodzina jego nie ustępowała najbardziej zagorzałym czarnosecińcom. Lichtmanowie nie mieli spokoju, znosząc nieustannie klótnie, błądki i wszelakie napaści, wkońcu zaskarżyli Prigorodowych do sądu, lecz sąd, stwierdziwszy wszystkie okoliczności zawarte w oskarżeniu, skazał Prigorodowa na ...5 rubli grzywny.

Skutki tego antysemickiego chuligaństwa były jednak tragiczne. Gdy pewnego razu Lichtmanow wyszła na miasto, pozostawiając w mieszkaniu bez opieki 4-letnie dziecko, zbliżyło się ono nieostrożnie do pieca, na skutek czego ubranko dziecka się zapaliło. Prigorodowie zostali głusi na rozpaczliwe wołanie płaczącego dziecka i gdy nieszcześliwa matka wróciła do domu, zwłoki dziecka były już zwęglone.

„Leningradzkaja Prawda” z wielkim oburzeniem pisze o skutkach zdziczenia barbarzyńskiego i domaga się energicznego zwalczania tych barbarzyńskich objawów.

Pomieszkanie 2-3 pokojowe

z komfortem, w Śródmieściu, możliwie w obrębie plant lub dzielnicy Lubicz, poszukiwane za czystszej z góry lub inną dla właściciela korzystną kombinacją. Zgłoszenia pod „Mieszkanie z komfortem” do Tow. Rekl. Miedzynar. J. R. Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16. 558sse

Zawiadaniem

uprzejmie, iż powróciłem z zagranicy i zaopatrzyłem swój magazyn w najnowsze modele płaszczy i kostiumów. — Ceny bardzo niskie. 558

ADOLF BRACIEJOWSKI 4
Kraków, ulica Grodzka L. 4

Jeszcze o koncepcji 7-go dominium

London (ŻAT) „Near East India Magazin” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony idei przekształcenia Palestyny z kraju mandatowego w siódme dominium brytyjskie. Autor artykułu uważa, że koncepcja ta skazana jest na niepowodzenie, a to dla przyczyn następujących: po pierwsze Arabowie palestyńscy nigdy nie zrzekną się hasła utworzenia federacji z resztą krajów zamieszkałych przez ludność arabską, po wtóre zaś imigranci-sjoniści z krajów nie-angielskich nie będą starać się o uzyskanie obywatelstwa angielskiego, póki nie będzie rekojmii utworzenia w Palestynie większości żydowskiej, czego — zdaniem pisma — trudno się spodziewać.

Z Komitetu dla pracującej Palestyny

Z inicjatywy członka C. K. dla pracującej Palestyny w Warszawie, odbyło się ubiegłego tygodnia Zebranie z udziałem przedstawicieli Poale Sjonu (zjedn. z C. P. S.), Hechalucu, Haszomru i Frajhaftu, na którym postanowiono wznowić czynności Komitetu dla pracującej Palestyny na terenie Krakowa, uświadamiając przyjaciół pracującej Palestyny o obecnym stanie pracującej Palestyny i założyć w Krakowie Ligę dla pracującej Palestyny.

Liga ta w związku z mającą się odbyć w roku bieżącym konferencją światową dla pracującej Palestyny, miałaby zyskać przyjaciół dla tej idei, połączyć się z istniejącym Komitetem w Warszawie oraz zbierać fundusze dla Kapaj (Palestinaarbeterfond).

W wyniku zebrania ukonstytuował się Komitet przygotowawczy, który ma przygotować wyż wspomniane zadania.

W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele wyższych ugrupowań: sekretariat poruczonego tow. J. Helerowi (Hechaluc).

Komitet przystąpił już do akcji werbankowej. Sekretariat urzęduje w niedzielę i środę od godz. 8 do 9 30 wieczór w lokalu Hechalucu. (Zielona 17, I. p.).

Celem kontynuowania już rozpoczętej akcji werbankowej odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3.30 popoł. w lokalu Poale Sjonu (Sebastjana 7, parter), Pierwsze Zebranie deklarantów z porządkiem dziennym: 1) Zadanie Ligi dla pracującej Palestyny ref. S. Salomon, 2) Kongres światowy dla pracującej Palestyny ref. Woszczyna, 3) Dyskusja i wnioski.

Pos. Dr. Reich w komisji mniejszościowej Unji Miedzyparlamentarnej

Pos. Dr. Reich otrzymał od generalnego sekretarza unji miedzyparlamentarnej p. Boisiera zawiadomienie, że na wniosek p. Adelswaerta, b. prezesa Unji Miedzyparlamentarnej, został desygnowany na członka komisji mniejszościowej Unji Miedzyparlamentarnej. Dr. Reich wchodzi w miejsce dra Wilfana, zastępcy mniejszości Słoweńców w parlamencie włoskim i drugiego prezesa kongresów mniejszościowych.

ŻYDZI — OBYWATELE POLSCY OBJĘCI BĘDĄ UBEZPIECZENIEM OD BEZROBOCIA W GDANSKU.

Gdańsk (ŻAT) W senacie gdańskim omawiana jest obecnie ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia, które objąć ma nie tylko obywateli gdańskich, lecz również obywateli innych krajów zatrudnionych w Gdańsku. Ubezpieczonym przysługiwać będzie prawo otrzymywania zasiłków na wypadek bezrobocia w ciągu 26 tygodni.

Ustawa ta posiada doniosłe znaczenie dla miejscowych Żydów-obywateli polskich, którzy będą mogli korzystać z dobrodziejstw tej ustawy.

Od Witosa do Ślawka

10 lat parlamentu polskiego

KAUZIK W SEJMIE.

Trzeba stworzyć rząd. Przywódcy sami narazie nie wiedzą, czy będzie to „centropraw“ czy też „centrolew“. Jedno jest atoli pewnem, że bez „centro“, t. zn. bez Witosa rząd nie powstanie.

Kandydat na premiera rozpoczyna swój spacer od klubu do klubu. Przedkłada program i za raz wysuwa się niewinną sprawę portfeli. Trzy czy cztery większe kluby obrazily się, trzeba więc ratować sytuację i stworzyć gabinet przy pomocy małych klubów.

Odbywa się tedy konferencja z prezesem katolicko-ludowego stronnictwa. Mały to klub z posłami z okręgu tarnowskiego, gdzie biskup Wałęga zwalcza „Piasta“ i popiera Matakiewicza. Sam Matakiewicz to porządny człowiek, on nie chce koncesji, nie chce subsydjów dla swojego tygodnika, nie potrzeba mu poparcia dla utrzymania sekretariatu, on chce tylko zostać wiceministrem sprawiedliwości.

Gotów jest popierać wszystkie rządy, wszystkie „centrolewy“ i „centroprawy“, byleby tylko zostać wiceministrem. Stronnictwo jego składało się z 6-ciu osób, ale on zaliczał do swego „pocagu“ 12 osób, albowiem na wypadek, gdyby jego klub wypowiedział się przeciwko rządowi, rząd traci — powiadał Matakiewicz — 6-ciu zwolenników, a otrzymuje 6-ciu przeciwników — razem 12 głosów...

Mnóstwo rzeczy dokonał ten poseł, byleby tylko znalazł poklask u opinii Przywiózł nawet razu pewnego podarunki dla prasy — wspinała kiełbasę krakowską. Ale nic nie pomogło, nie został wiceministrem.

Więcej szczęścia posiadał poseł Okoń ze swoimi 4-ema posłami. Za 4 głosy — poparcie dla chlopskiej gazety, kilka „darmowych“ biletów kolejowych dla swych wyborców oraz załatwienie trzech interwencji w Ministerstwie spraw zagranicznych dla emigrantów.

Ale to były drobnostki! Tego nie można było

nazwać korupcją! Kiedy atoli przybywa do Ministerstwa handlu „pan brat“, a przytem rzeczywisty brat Wincentego Witosa, poseł Jędrzej Witos i prosił o koncesję na wywóz jala, czy może i powinien odmówić mu taki drugi „pan brat“ Witosa, minister Skarbu Szydłowski?

Czy Kucharski, minister skarbu odmówi poparcia i pomocy swemu ideowemu towarzyszo wi z „Rozwoju“ posłowi Dymowskiemu? Czy można zbyć niczem interwencję restauratorów, na których czele kroczy osobiście b. poseł Rosset?

Ministrowie wchodzą do sali Sejmu — odbywa się posiedzenie. Dyskusja jest gorąca, mowcy grzmia z trybuny sejmowej. Ale istnieją praktyczniejsi posłowie, nie biorący udziału w dyskusji. Taki poseł zbliża się powoli do ław ministrów, ścisła dłoń ministra skarbu, trzymając w drugiej dłoni jakiś papier. Minister wdziewa okulary, czyta natychmiast treść podanego „dokumentu“, wyjmując wieczne pióro i już poseł posiada pomyślnie rozstrzygnięcie prośby i już stworzono nową koncesję. Ale gabinet ministrów zyskał nowego stronnika. Cała względna większość może rządzić jeszcze kilka tygodni.

Ale oto rządzi gabinet pozaparlamentarny, nie posiadający posłów w rządzie. Większości już dawno niema. Rząd trzyma się przy sterze cudem. Pracuje zato „cudotwórca“ rządu Grabskiego, dyrektor departamentu Dr Kauzik.

Rząd zbliża się do upadku... Jest tak źle, że już gorzej być nie może... Wszyscy zapowiadają, że gabinet Grabskiego zgłosi dymisję, — PPS. grozi gniewem ludu...

Dyrektor Kauzik bierze na bok przywódców PPS. Konferuje krótko, ma praktyczny projekt. Nie może patrzeć na ciężką sytuację kooperatyw, gotów jest zlikwidować trudności „Banku Ludowego“, gdzie PPS. zaangażowała się i poniosła klęskę. Ma przy sobie notes, jakby książeczkę czekową funduszu dyspozycyjnego

PRZY ZWAPNIENIU naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ osiąga się łatwo wypróżnienie. Wybitni profesorzy — kierownicy katedry chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody „Franciszka Józefa“ doskonały skutek w funkcjach trawienia. — Do nabycia w aptekach i droguerjach.

445

i — dotrzymuje słowa.

Zagorzały wróg Grabskiego — Korfanty jest niezadowolony, będzie głosował przeciwko Grabskiemu. Kauzik bierze na bok posła Kwiatkowskiego z klubu Chadeków. Partja ta cierpi w Łodzi na brak środków materialnych. Nie ma pieniędzy na reorganizację magazynów ślusarskich, a Kauzik nie może patrzeć na taką krzywdę. I notes funkcjonuje.

Trudny kryzys przeżywa Piast. Towarzystwa kredytowe pozostały bez grosza. Kilka słów zamienionych z posłem Dubielem z Piasta i praca społeczna partji jest znowu wzmocniona. Kauzik ociera łzy, Kauzik znajduje drogę do opinii publicznej i zyskuje dla Grabskiego nawet sympatję czerwonej prasy.

Oto pewne pismo miesiącami walczyło przeciwko Grabskiemu. Krótka konferencja z Kauzikiem, a pismo przestaje walczyć z Grabskim i ze szwedzkim monopolem zapalczanym, zwalczając natomiast Sejm, który nie posiada wszak funduszu dyspozycyjnych...

Nie potrzeba premiera — nie potrzeba ministrów, Kauzik załatwia wszystko. On jeszcze nikomu nie odmówił, przeciwnie, on każdemu proponuje. Rozumiał, że stronnictwa i kluby znajdują się w trudnej sytuacji, dlatego wszystkim dawał, oprócz — klubu żydowskiego. Bo wszak sprawiedliwość wymagała, że trzeba u kogoś brać, by móc potem dawać wszystkim nieszczęśliwym klubom...

I dobre serce Kauzika ratowało Grabskiego całymi miesiącami i radowało serca dziesiątek klubów i setek posłów.

Bernard Singer.

W towarzystwie najpiękniejszych Żydówek Europy

Chwila z Miss Europą i Miss Austrią

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 14 marca.

Takiego przyjęcia we Wiedniu już dawno nie widziano. Cały dworzec przepełniony ołbrzymim tłumem, muzyka cygańska, dziwaczne stroje „huzarów“, a nadewszystkiem niezliczona ilość dziewcząt, które może za ostatni grosz zakupiły kwiaty, by je rzucić u stóp europejskiej królowej.

Królowej piękna: Miss Europy.

Pociąg nadchodzi z nadzwyczajną punktualnością. Zewsząd okrzyki rozentuzjowanego tłumu. Nadewszystko Węgrzy dają w okrzykach upust swemu temperamentowi. Zewsząd na tę rozkoszną, młodą blondynę skierowują się setki aparatów filmowych i fotograficznych. Maneger przed stawia dziennikarzy. Wśród okrzyków zaledwie słyszy się własne słowa.

— Czy mogę panią dziś odwiedzić? — pytam, trzymając małą, pielegnowaną rączkę Miss Europy.

— Owszem. O szóstej godzinie w Grand hotelu. Wtedy będę z moją mamusią sama.

Ale tłum nie daje mi długo rozmawiać z Miss Europą. W mig ją wprost porywają. Tu przedstawiciele poselstwa węgierskiego, tam „huzarzy“, tu znowu dziewczęta w węgierskich strojach narodowych. A przed dworcem powóz eskortowany przez kilku węgierskich „harcerzy“.

Istny pochód triumfalny. Ku niemałej może wściekłości tutejszych antysemitów, dotąd nie mogących przeboleć, że właśnie Żydówka uznana została najpiękniejszą z wszystkich pięknych kobiet Europy.

Naturalnie, że o oznaczonej godzinie zjawiam się w salonie u panny Simon. Spodziewałem się też, że nie do codziennych przyjemności będzie należała ta chwila. Gdyż prawdę mówiąc byłem

„mile“ rozczarowany, widząc i mówiąc na dworcu z panną Simon. Widząc bowiem jej fotografię, absolutnie sądziłem, że pierwszeństwo należało się może innej z kandydatek. Kiedy atoli ujrzalem Miss Europe, zrozumiałem, że znawcy paryscy mieli rację. Jej wszystkie fotografie nie oddają w setnej części tego uroku, tego wdzięku i piękna tej twarzy. Jest rzeczywiście absolutnie piękna.

Wreszcie znajduję się u niej w salonie. Co za miła niespodzianka! Spotykam tu drugą żydowską piękność, Lisl Goldarbeiter, „Miss Austria“.

— Cóż pan na to mówi? — przedstawia mi panna Simon piękną Lisl — na dworcu, na moje powitanie, ta niegrzeczna dziewczyna nie przyszła! Doprawdy, całe powitanie Wiednia było dla mnie z tego powodu trochę smutne. No ale teraz cieszę się nią, że do mnie przecież przyszła.

W salonie prócz dwóch „uznanych“ europejskich piękności, znajdują się... obie ich mamusie. Lisl Goldarbeiter w niebieskim kostjumie i w niebieskim kapeluszu bajecznie wygląda. Trochę jednak blada, poważna. Czyżby zazdrościła swej niebezpiecznej konkurentce jej laurów? Któż wiedzieć może, co się w sercu tej pięknej osoby dzieje?

Panna Simon, w swym czarnym jedwabnym kostjumie, sięgającym aż po szyję, wygląda jak smukły podlotek.

— Byłam dziś w mym pensjonacie. Musi pan bowiem wiedzieć, że tu studjowałam. Co tam krzyku było i ile całusów musiałam rozdać mym nauczycielkom i znajomym koleżankom! Ale prawdę mówiąc pragnę obecnie wypoczynku, po tych wszystkich trudach, gdyż nie myśl pan, że jest łatwą rzeczą być Miss Europą.

— Wie pani, że niektóre dzienniki, nie mogą się z tą myślą pogodzić, że pani jest Żydówką? — pytam.

— O, wiem o tem dobrze. Ale może być pan święcie przekonany, że jestem dobrą Żydówką. Nieprawda, mamusiu?

— O tak — potwierdza pani Simon.

— Moja córka, odzywa się pani Goldarbeiter, również nigdy nie zaprzeczała, że jest Żydówką. Przeciwnie... A to nie mało znaczy w Austrii, jako najpiękniejsza przedstawicielka, wyjechać do Paryża...

— Byłam — powiada Miss Europa — już kilka razy „premijowaną pięknoscią“, ale tym razem w cieszyłam się doprawdy bardzo. I jestem też ogromnie szczęśliwa, powiada, potrząsając swymi jedwabnymi blond-włosami. Ale jeszcze czegoś bym pragnęła do szczęścia, dodaje po chwili, spoglądając swymi niebieskimi oczyma w stronę matki: Chciałabym, właśnie teraz, gdy jeszcze jestem ładną, spotkać mężczyznę, któryby mi był towarzyszem przez całe życie. Musiałby mnie bardzo kochać, musi być przystojny, poważny, a również... bardzo bogaty.

— Mój Boże, myślałam, mając dwadzieścia za ledwie wiosen, będąc tak rozkosznie piękną, śni się o królewiczach z bajki...

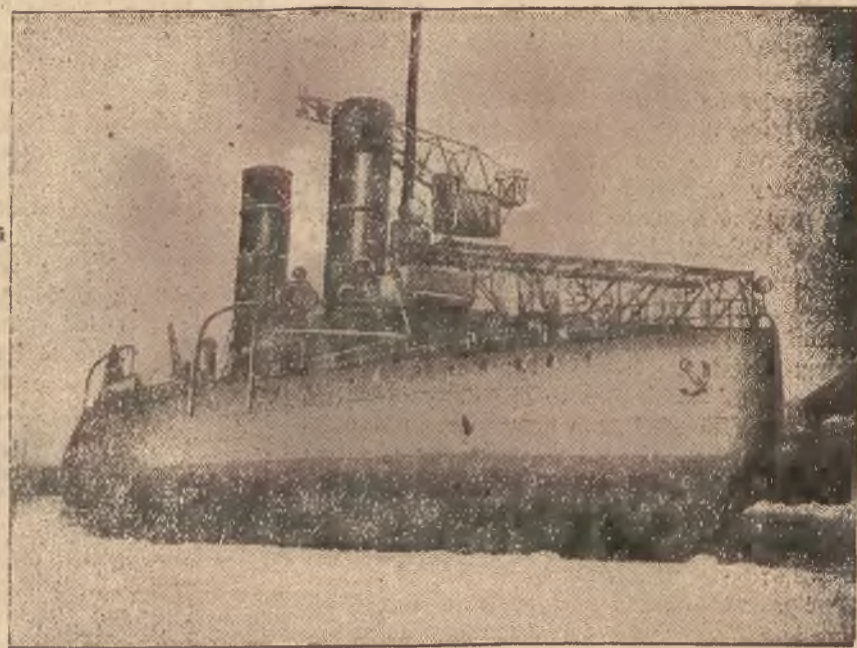
Zwracam się w stronę Miss Austria. Piękna Wiedienka opowiada, że tylko dzięki naleganiom ze strony swego kuzyna wysłała austriackiemu komitetowi swą fotografię i stanęła do konkursu: Byłam się — powiada, — że moja fotografia, której jedyny egzemplarz posiadam, może się zagubić. Ale wreszcie ją wysłałam. Wezwano mnie i zwyciężyłam w Austrii. Wszystko jednak jest chwilą. Obecnie znowu pracuję w sklepie mego ojca, a jedynym urozmaicheniem jest mój udział we filmie, który obecnie jest kręcony i który ma być apoteozą Lehara.

Wizyta moja się kończy.

Uściskam dłonie dwóch najpiękniejszych Żydówek, i najpiękniejszych dziewcząt Europy. Dwie zaś szczęśliwe matki siedzą obok siebie i szepczą ze sobą. Zapewne mówią o przyszłych mężach swych dzieci. Żydowskie matki europejskich piękności...

Dr. Josef Finkelstein.

DZIEŃ BIEŻĄCY W ILUSTRACJACH



W danym biegu Wisły oczyszczono koryto rzeki przy pomocy łamaczy lodu jeszcze przed nastaniem odwilży. — Ilustracja nasza przedstawia łamacze lodu przy pracy.

Jeden z największych łamaczy lodu na świecie, rosyjski 8.000-tonowy okręt „Jernak“, wynajęty został przez rząd niemiecki dla oczyszczenia kanału między Morzem Północnym a Bałtykiem.



B. MINISTER SKARBU, GABRIEL CZECHOWICZ, ma być oskarżony przez Sejm przed Trybunałem Stanu.



PRZECIW DYKTATURZE W HISZPANJI

Widownią krwawych demonstracji był dnia 12 b. m. i w następnie dni przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych w Madrycie, gdzie 4.000 studentów demonstrowało przeciw dyktatorowi Primo de Riverze i przeciw ministrowi spraw wewnętrznych.



ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE BERLIN—MEDJOLAN, rozegrane dnia 10 b. m. w Berlinie, zakończyły się wygraną drużyny włoskiej w stosunku 4:2. Powyżej przedstawiamy moment pod bramką Włochów



NOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE DYSKIEM osiągnął amerykański zawodnik olimpijski, Eric Krenz (przedstawiony na naszej ilustracji), rzucając w Palo Alto (Kalifornia) dysk na 49'90 metrów i bijąc o przeszał metr dotychczasowy rekord Hoffmeistera (Niemcy).

HUMOR ZAGRANICZNY.



Jaś (podczas krótkiej przerwy w kłótni małżeńskiej): Ach — małżeństwo to przecież straszna rzecz, — nieprawdaż? (London Opinion).



STRASZNA KATASTROFA ŻYWIOŁOWA.

WYSPA MADEIRA była widownią strasznej katastrofy wskutek obsunięcia się na północy wyspy, w ujściu rzeki Sao Vicente (przedstawionego na ilustracji) mas ziemi i skał, które zasypały kilkadziesiąt domów. Liczba zabitych i rannych wynosi ponad 100 osób.



— Wszak zapewniał mnie pan, że w kapeluszu tym można śmiało wyjść na deszcz?!
— Owszem, mój panie, ale nie powiedziałem wcale, że nie zostaną płamy! (Le Journal amusant).



UCZESTNIK WYPRAWY „ITALJI“ NA ŚLUBNYM KOBIERCU.

Onegdaj odbył się w Lozannie ślub Zappi'ego, jednego z uczestników nieszczęsnej wyprawy gen. Nobla do bieguna północnego. Jak wiadomo, przeciw Zappi'emu podnoszony był zarzut spowodowania śmierci Malgrema i ludożerstwa. Trzeci z tej grupy rozbitków, Mariano, któremu po ocaleniu musiano amputować nogę, wziął udział w ślubie Zappi'ego jako świadek. Ilustracje nasze przedstawiają: młodą parę, wychodzącą z kościoła (na prawo) i Mariana, idącego o kłach w orszaku ślubnym (na lewo).



— Do widzenia, mój drogi. O ile wygram w dzisiejszym turnieju w golfa, będziesz mógł wyjść w przyszłą niedzielę. (Life).



POWSTANIE W MEKSYKU.

PORT VERACRUZ z fortem San Juan Ulua, jedno z ognisk meksykańskiego ruchu powstańczego, który — jak wiadomo — został niemal całkowicie stłumiony.



— Ach, do diabła. — przecież nie skończyłem jeszcze rozmowy telefonicznej! (Humorist).

EUGENJA MARKOWA (Paryż).

Z dziejów kawiarni

Paryż, w marcu.

Każdy szanujący się artysta, który był w Paryżu, — nietylko zna „Rotondę” na Montparnassie, ale w niej przesiadywał w pewnej epoce życia, — młodzieńczej. Każdy szofer paryski zna jej adres. Okazały i huczny lokal kawiarni tej bogatą ma przeszłość i barwną. Przed wojną (oczywiście wojną z roku 1914, wojną ostatnią... amen) była to mała skromna knajpka, taka poprostu „zinc”. Schodziła się tam cyganeria, której pewna część do dziś jeszcze nie wyszła z swej romantycznej roli. Kawiarenka przeistaczając się stopniowo w kawiarnię, zawojowywała pobliskie sklepy, wcielając je w swoje terytorjum i szeroko rozsiadła się na bulwarze. Mała „dziura” przeobraziła się w pierwszorzędną lokal z wystawą obrazów (kieskich) na parterze i danciangiem (jak się pa-trzy) na pierwszym piętrze.

Z nieżyjących już artystów należeli do „paczki”: Eugenjusz Zak, rodem z Częstochowy i Amedeo Modigliani, rodem z Florencji.

Nieodżałowany Eugenjusz Zak, ongi zwany Zaczkiem, że względu na niskość i szczupłość postaci, elegant pierwszej wody, — przychodził zawsze w cylindrze, monoklu i białych getrach, — rej wodząc w polskim kole.

Kontrastem jego elegancji był Włoch Modigliani (tragicznie zmarły w 1919 roku). Modigliani... Któż z dawnych bywalców „Rotondy” nie znał tej charakterystycznej głowy o profilu patrycjusza rzymskiego?

Pochodzący z bogatej, burżuazyjnej rodziny, Modigliani oderwał się od niej i samowolnie skazał się na tułaczkę i biedę przez całe życie, które przeszło, jak meteor. Modigliani przycierał głodem, gdy dziś mały obrazek jego zaczyna się od 3.000 dolarów. (Handlarze obrazów jeżdżą corocznie na kuracje odtłuszczające). Głód oszukiwał Modigliani absyntem, fundowanym przez bogatych turystów, którzy oglądają artystów Montparnasse’u, jak się zwykło oglądać ogród zoologiczny.

W słotny, smutny dzień zmarł Modigliani w szpitalu paryskim, a w godzinę potem, żona jego, będąca w dziewiątym miesiącu ciąży, rzuciła się, w rozpacz, z okna. Całe życie prześladowała Modiglianego myśl, że nie jest przez żonę kochany. Była to piękna, rudowłosa Francuska, której portrety zdobyła dziś pierwszorzędne paryskie galerje sztuki. Najbliżej z całej kompanji znał Modiglianego — Zborowski, naówczas poeta-liryk i głodomór, dziś znany mecenas sztuki, posiadacz bogatej kolekcji obrazów. Kolekcjonować zaczął przez zbieg okoliczności, od przyjaciela swego począwszy, Modiglianego. W bliskich stosunkach z Modiglianem pozostawał też Utrillo. Maurice Utrillo, to syn Hiszpana i znanej dziś malarki Suzanne Valadon, a swego czasu modelki Renoire’a i Degas’a. Utrillo zawsze watył i chorowity, wychowany samopas, jest jako człowiek, ruina. Po nieważ jednak jego obrazy idą codzien w górę, więc czuła matka dostarcza artyście alkoholu do jego samotnej pracowni na Montmartrze, gdzie talent Utrilla tworzy z lichych, kolorowanych pocztówek najsutelniejsze pejzaże, pełne stylu (natura nie służy mu jako model).

Na gruncie Montparnasse’u, w „Rotondzie” zbierał swe pierwsze wrażenia „europejskie” młody Japonezyk Foujita, śledzący wszystko czujnie swemi bystreimi oczyma poprzez duże okulary. Dziś, gdy Foujita nosi w butonierce czerwoną wstążeczkę legji honorowej, zmienił swe, znane na Montparnassie, ekstrawagancyjne stroje na skromniejsze, zmienił pracownię na własną wille, a nawet żonę... na inną.

Popularnym był i pozostał nim, Pascin, Żyd rumuński, amerykański poddany i francuski malarz — dla kompletu w jednej osobie.

Politykę w „Rotondzie” robiła grupa „podmi-nowanych”, którzy grupowali się koło Lenina o kałmuckich oczach, koło Trockiego, tak podobnego do Mefistofelesa.

Koło studentów polskich, które nie gardziło

„Rotondą”, wychowało sobie pupilów, jak Poznanski, obecny konsul polski w Paryżu, jak Neuman Władysław, radca ambasady w Paryżu i pisarz Ostoja. Z obecnej prasy znani byli na Montparnassie: Potocki (Sztuki Piękne i „Kurier Poranny”) i Korab („Matin”).

Wszystko z kawi w „Rotondzie” przechodziło do uroczej Sylwji na obiady na kredyt...

Adjutant Marszałka Piłsudskiego, pułkownik Wieniawa-Długoszewski bywał niegdyś częstym gościem w „Rotondzie”. Lubiany przez artystów za cięty swój dowcip — przychodził z brawurą w towarzystwie Aiszy, pięknej murzynki, która dziś, po 15-tu latach, tak samo przychodzi do „Rotondy” (tylko w innym towarzystwie) i tak samo „czarno” i tak samo „młodo” wygląda.

Pan Wieniawa-Długoszewski stroił się, jak w kwiat przypięty do butonierki, w egzotyczny urok Aiszy. Znaną była szopka, urządzona przez Wieniawę-Długoszewskiego. Jedną z jej postaci był Nadelman, który ze względu na grecki kierunek swych rzeźb, został złośliwie Fidjasz-sonem, albo Prakstytel-manem przezwa-ny. Teraz Nadelman dworuje sobie z całego świata. Ożenił się z amerykańską milionerką i skazany jest na błogie marzenia w cieniu drapaczy nieba...

Jacques Maritain, głowa filozofji francuskiej, znany badacz scholastyki, z którym liczy się Europa intelektualna, — naówczas anarchista, przesiadywał godzinami nad partją szachów w „Rotondzie” zamiast... podrzucać bomby... Z tych którzy doszli do berła w sztuce, a którzy bywali gośćmi „Rotondy”, pamiętać należy o Picasso. Cena obrazu Pisacco uśmiecha się okrągłymi zerami swej sumy 100.000 franków, ale

dawniej, jak on sam lubi wspominać, przymie-rało się nieraz głodem. Pewnego dnia było miłe przebudzenie: zjawił się w pracowni pewien Amerykanin (Amerykanie zjawiają się zawsze u artystów, jak dobre wróżki, tylko z mniejszym wdziękiem...) i kupił płótno za... 300 franków. Wiadomo, że Amerykanie nie są złymi biznesamanami.

Krakowianin Mojżesz Kisling, otyły obywatel Parnassu — wówczas liryczno-ekliwy młodzie-niec, chudy i blady, znany był z swych roman-tycznych pojedynków.

Z tegoż Krakowa Pankiewicz, dziś na kate-drze Akademji, Kramsztyk, Zawadowski i Got-lieb Leopold. Hayden, Marek Szwarz i kubista Lipschütz. Szaman Monszajn z Lublina, obec-nie Simon Mondzajn, wszelkimi siłami stara się zapomnieć o Lublinie, — bliźni jego jednak ma-ją lepszą pamięć... Z Litwy — Suttin i Kremień, znane głodomory, dziś sławni artyści.

„Rotonda” patrzyła na tych wszystkich ludzi, gdy przyjechali do Paryża, na zapasy ich ze światem artystycznym i na nadzieje tej walki. Przygarniała ich, gdy w pracowni palce drę-tywały z zimna i głośno grał piszczącym smycz-kiem. „Rotonda” daleko na chodnik rozrzuciła swe kolorowe stoliki, a artyści, którzy ją znali jako małą kawiarenkę, — wstawili się na szerokim świecie. Dziś artystom sprzykszyła się „Rotonda”, ta nowa, huczająca jazzbandem i shimmy, goszcząca ludzi z całego świata i — wszystkich stanów (siaduje tam, po dziś dzień, co wieczór, przy tym samym stoliku, milczący tajemniczo, w turbanie na głowie, Hindus, pono aż... z Wilna!).

Jednak w „Rotondzie” współczesnej nie pozostalo ani śladu z przedwojennej kawiarenki, która przygarniała i rac emigracyjną. Wałęsają się po niej turyści, którzy sprawdzają tożsamość kuli ziemskiej

—O—

Encyklopedia sowiecka

Moskwa, w marcu.

Wydawnictwa o charakterze encyklopedycznym cieszyły się w Rosji przedwojennej wielką popularnością. Wielka Encyklopedia Brokhausa Efrona, wydana z dużym nakładem pracy i pieniędzy, u znana też przez krytykę za odpowiadającą w zupełności swojemu zadaniu, rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Zdawałoby się wobec tego, że wystarczyłoby — celem sprostania zadaniom, wskazanym przez czas i zmiany, jakie on sprowadził w najrozmaitszych dziedzinach życia i myśli, wydrukować nowe jej, odpowiednio uzupełnione, wydanie. Rząd sowiecki wszakże uważał za potrzebne opracowanie innej zupełnie encyklopedji, i to w dwóch edycjach, Wielkiej i Małej, w której wszelkie tematy ekonomiczne, polityczne, historyczne, społeczne i... filozoficzne oświetlone zostaną z Marksowskiego punktu widzenia. Już we wstępie stwierdza redakcja oryginalne swoje ujęcie zadań i charakteru encyklopedji, zaznaczając, że „dziedzina nauk, socjalnych zwłaszcza, opracowana została w niej na podstawie logicznego zastosowania dialektycznej metody Marksa i Lenina”, a jednym z celów wydawnictwa jest, jak zupełnie otwarcie się przyznaje, „Wzmocnienie rewolucyjnej materjalistycznego poglądu na dzieje”.

Oczywiście, partyjne opracowanie encyklopedji pozostaje w sprzeczności z istotnym zadaniem każdej encyklopedji, która przedstawiać winna materiał faktyczny i dawać wyjaśnienia możliwie obiektywne, bez żadnych zabarwień partyjnych, wypaczających z natury rzeczy sens wydawnictwa i mijających się najzupełniej z jego celem. Ale z tem nie liczy się rząd bolszewicki, który widzi w tej encyklopedji jeszcze jedno narzędzie skutecznej propagandy. Składać się ma nowa encyklope-

dja wedle zapowiedzi z pięćdziesięciu do pięćdziesięciu pięciu tomów, z których każdy obejmie przeciętnie od 800 do 900 stron. Dotychczas wydano już dwanaście tomów, doprowadzających dzieło do trzeciej litery alfabetu.

Subskrypcja dała wynik nadszpiewany — 70,000 abonentów. Tak wielkie zapotrzebowanie i tak niezwykła popularność encyklopedji w Rosji sowieckiej wytłumaczyć się dają tem, że w wyniku rewolucji wypłynęły na widownię w każdej niemal dziedzinie życia politycznego i ekonomicznego całe zastępy nowych sił administracyjnych, posiadających bardzo słabe przygotowanie techniczne i zmuszonych nabywać potrzebne, często niezbędne wiadomości w znacznie przyspieszonym tempie sposobem możliwie uproszczonym, w gotowej postaci. Do spopularyzowania encyklopedji przyczynia się też olbrzymi brak w Rosji podręczników specjalnych i odpowiednich monografji, co zwiastuje na prowincji, nie posiadającej bibliotek publicznych z odpowiednimi dziełami, wydawanymi zagranicą, mocno daje się we znaki.

Równoległe z Wielką Encyklopedją wydana zostaje Mała, obejmująca pięć tomów. Cele jej i zadania są oczywiście te same co pierwszej, materiał jedynie przedstawiony jest w bardziej skondensowanej formie. Redaktorem naczelnym obu wydawnictw jest znany matematyk, O. J. Schmidt. Całe przedsięwzięcie, pochłaniające olbrzymie sumy, finansowane jest przez specjalny Związek, w którego skład wchodzi: Bank Państwa, Akademia Komunistyczna, oraz cały szereg domów wydawniczych. Jak dotychczas sprzedaż w zupełności pokryła wydatki, związane z wydaniem encyklopedji.

R. K.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 16 marca.

Kraków (314,1) 11,56 Sygnal czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert płyt gramofonowych, 13 i 14,50 Komunikaty, 17 „Wpływ sportu i pracy na organizm człowieka” wygl. Dr. E. Maydell, prof. U. J. 17,25 „O letniskach na Spiesz i Orawie” wygl. ks. F. Machay, 17,55 Transm. z Warszawy, program dla dzieci, 18,50 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 „Przegląd polityki zagrani-

cznej ub. tygodnia” wygl. Dr. J. Regula, wicesekr. U. J. 19,56 Sygnal czasu 20 Transmisja operetki z Bydgoszczy via Poznań, 22,30 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol” w Warszawie.

Katowice (416,1) 20 Akademia ku uczczeniu imienia marsz. Piłsudskiego.

Poznań (336,3) 20 „Noc w Wenecji” operetka Straussa (Transm. z Teatru miejskiego w Bydgoszczy)

Brno (432,3) 19,20 „Adieu Mimi” operetka Benatti-ky’ego.

Witajcie „Azazelowcy“!

Nietzsche wyraził się gdzieś, że każdy człowiek pióra jest — człowiekiem maski, jeśli ten aforyzm jest prawdą, zdejmuję najmniejszą maskę i oświadczam wręcz głośno, stanowczo i wyraźnie, że się bardzo cieszę z przyjazdu pani Oli Lilith. Wiem, że człowiek poważny i szanujący się powinien liczyć się ze słowami, które zawierają w sobie wyznanie, ale nie mogę sobie poradzić, bo bardzo a bardzo się cieszę, że przyjeżdża do nas na krótko to wpół djabeł a wpół kobieta, a w sumie: przemile stworzenie. Nie można coprawda z matematyczną dokładnością oznaczyć procentowego stosunku djabełcia do kobiety — być może, że pani Ola jest więcej djabełem niż kobietą — ale to wiem z wszelką pewnością, że jest czarującą artystką, niezrównaną pieśniarką, że posiada bujny temperament. Jedno jej tylko zarzucam, a mianowicie, że zbyt mocno jeszcze wciąż kocha pana Godika, ale kto zna tego najmilszego pod słońcem hobuza, fascynującego conferenciera i doskonałego artystę w jednej osobie, nie może się wcale temu dziwić.

A jako „Der Dritte im Bunde“ zjawia się p. Józef Strugacz, ten jedyny w Polsce odtwórca prymitywnej i szczerze żydowskiej piosenki ludowej. W Strugaczu znalazła żydowska piosenka ludowa prawdziwego swego opiekuna, z niezwykłą wprawą miłością wnika ją w każdy jej odcień, z fanatycznym przywiązaniem przytulającego do siebie każdą jej odmianę. Strugacz nie jest typowo przeciętnym artystą, lecz chodzącą studnią żydowskiej melodii, żydowskiego humoru, żydowskiej piosenki.

Zc starej gwardji „Azazelowców“ przybywa do nas jeszcze p. Potasiński oraz cała grupa nieznanych nam młodych jeszcze aktorów i aktorek, którym, chociaż ich jeszcze nie znam, wołam z całej duszy: szczęść Boże!

Przybywała więc do nas wesoła rozśpiewana brać, przybywa na krótko, niestety na kilka tylko występów. Spodziewam się, że ze mną ucieszy się i cały żydowski Kraków, ten Kraków, w którym długie mrozy nie zamroziły jeszcze wesołego śmiechu, nie zabiły tęsknoty za beztroską, wesołością, pozwalającą nam oderwać się od szarej, smutnej rzeczywistości. Tylko kilka wesołych wieczorów, ale bądźmy w tych ciężkich czasach wdzięczni i za to... Moassi.

DZIS PIERWSZY WYSTĘP „AZAZELU“

Dziś w sobotę 8:30 wiecz. premiera wesołej rewji pt. „Hulaj Kapcan!“ złożonej z 16 pierwszorzędnych szlagierów — granych po raz pierwszy w Krakowie. Na czele zespołu znakomici artyści pp.: Ola Lilith, W. Godik, J. Strugacz, H. Hart, M. Potasiński, Siburcewa, Lipska, I. Zucanower, Ben Dow i inni. Zapowiada: W. Godik — reżyser J. Strugacz. Bilety od 1—5.50 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

Opera medjolańska „Scala“ przybywa do Wiednia na dwa występy

Prasa wiedeńska donosi, że wkrótce przybędzie do Wiednia medjolańska „Scala“ na dwa występy. Między Wiedniem a Berlinem miała miejsce prawdziwa walka o pierwszeństwo w urzędzeniu tych gościnnych występów. Zwycięstwo odniósł Wiedeń; „Scala“ przybywa naprzód do Wiednia, a stamtąd udaje się do Berlina. Na pierwszy występ proponowana jest „Lucja z Lamermooru“, a na drugi „Rigoletto“ albo „Trubadur“. W roli Lucji wystąpi najlepsza koloraturowa śpiewaczka Włoch signorita del Mendo.

„Scala“ wybiera się w podróż z całym swoim olbrzymim aparatem, a więc wyjeżdża około 400 ludzi, przyczem „Scala“ zabiera ze sobą własne dekoracje, własną orkiestrę i najlepszych solistów. Rozumie się samo przez się, że ceny biletów nie będą tak łatwo dostępne dla zwykłych śmiertelników. Już teraz mówią we Wiedniu, że bilety będą nawet droższe od cen, które płacono na występy Szalajpina.

Aleksander Moissi przybył do Europy, ale nie może odwiedzić grobu swej matki

Aleksander Moissi miał jeszcze w poniedziałek przybyć do Europy, by odwiedzić świeży grób swej matki, ale niestety okręt, który go przywiózł z Nowego Jorku do Bremerhafen miał dwudniowe opóźnienie. Moissi jeszcze w Ameryce podpisał umowę na gościnne występy w południowej Ameryce. Dlatego po swym przyjeździe do Europy musi natychmiast tam wyjechać, zabierając ze sobą swoją żonę, znaną artystkę Joannę Terwin. Kara konwencjonalna za niedotrzymanie umowy jest tak wysoka, że nawet Moissi nie może sobie pozwolić na złamanie kontraktu, by uczynić zadość potrzebie serca i odwiedzić grób matki, którą bardzo kochał. Taki to już jest los artysty...

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę ukaże się premiera komedji Stefana Rey'a, w przekładzie Felicji Bernard pt. „Muszka“ Role tytułową odtworza p. Łozińska, partnerami jej będą pp. Ankiewicz, Klońska, Kosmowska, Piaskowska, Komornicki, Leliwa, Szymański, Ziemiański, Kaczmarek. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach niższych arcyzabawna komedja „Pod zarządzeniem przymusowym“, wieczorem powtórzenie premiery „Muszka“.

— TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12). Dziś, jutro w poniedziałek i we wtorek tylko 4 występy gościnne znakomitego humorysty Jerzego Borońskiego, artysty teatrów „Qui pro Quo“ i „Morskie Oko“ w Warszawie w najnowszym swoim repertuarze. P. Boroński wystąpi w rewji „Tilli bom“ w otoczeniu całego zespołu „Gongu“. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— UROCZYSTY KONCERT w hołdzie sędziemu artyście Aleksandrowi Michałowskiemu od będzie się dziś tj. w sobotę 16 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten, który zgromadzi tłumy publiczności zapowiada się jako serdeczna manifestacja

dla zasług i talentu wielkiego pianisty. Początek oznaczony jest punktualnie na godzinę 8 wieczór, gdyż koncert poprzedzi uroczyste powitanie Jubilata przez krakowskie Związki muzyczne, następnie prof. dr Józef Reiss przedstawi zasługi i stanowisko A. Michałowskiego jako muzyka, a p. Irena Ruszczyceówna wygłosi wiersz napisany przez p. Colonne-Walewską pt. „Hold Mistrzowi“. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— W PIĄTYM PORANKU SYMFONICZNYM Związku Zawodowych Muzyków, który się odbędzie w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 11-tej przed południem w sali Starego Teatru, odegrają krakowscy symfonicy pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego Beethovena II. Symfonię oraz dyrygenta-kompozytora Uwerturę „Tatry“. Ponadto towarzyszyć będą w koncercie klarinetowym Mozarta, który wykonał znany klarinetista-wirtuoz prof. Józef Madeja. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, telefon 1485.

NADESŁANE.
Za rubryką tą redakcja nie odpowiada.

sekundariusz szpitala św. Łazarza

Dr. D. RUBINSTEIN

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej 568

ordynuje od 3—5

Kraków, ul. Krakowska 13. Tel. 1456

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7

<p>5 występów AZAZELU na czele OLA LILITH W. GODIK J. STRUGACZ</p>	<p>Sobota 16 b. m. o g. 8-30 PREMIERA! Przebojowa rewja pod tytułem: HULAJ KAPCAN! złożona z 16 szlagierów. Zapowiada: W. Godik Reżyser: J. Strugacz Ceny miejsc od Zł 1 do 5.50. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, ul. Grodzka 46.</p>
---	---

Koło Żydowskich Handlowców „HAPOEL“ w Krakowie, Rynek gł. 29

urządza w sobotę, dnia 23-go marca 1929 r.

Wielką Redutę Purymową

Orkiestra silver Jazz. Konkursy i inne niespodzianki. Pozostałe zaproszenia wydaje codziennie sekretariat między godz. 8—9 wiecz. 486g

Z okazji zaręczyn p. Geni Brań z p. Abrahamem Eisenmanem serdecznie gratulując, życząc dużo szczęścia i zamiast kwiatów składają 20 Zł. na Żydowski Fundusz Narodowy. 564x
Przyjaciółki.

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

(Ciąd dalszy.)

Wiem, dobrze, o co się pani chce spytać. Czy Gestertag znał Lenę? — Tak, znał ją. Przedstawił mu ją raz, a było to w owym krótkim okresie, w którym znośnie z nim żyłem. Ale o to wcale nie chodzi. Albowiem nawet ten, kto ją znał, nie mógł z tego splotałego, zniszczonego obrazu wymiarkować, że ma przedstawiać Lenę. Tylko jeśli się wprost wiedziało, że ta fotografia jest fotografią Leny, tylko pod tym warunkiem było możliwym to twierdzenie. Gestertag tego nie wiedział. Nikt tego nie wiedział. A więc odgadł wykorbinował, przypuszcza pani? Możliwe. Ale wrzek zapodał to jako pewny fakt, wprost budował na tym fakcie charakterystykę, którą dał o mnie w sali sądowej, — charakterystykę desperata: w życiu grał na bardzo wysoką stawkę, przegrał, dlatego zdolny do wszystkiego, także do ostateczności — mój wielce szanowny panie Gestertag, powinien pan być przynajmniej ten jeden argument, tę fotografię pozostawić na uboczu! Byłoby lepiej dla pana. Gdyby się pan był mnie przedtem spytał, byłbym odrzucił. Ta nieszczęsna fotografia była przecież drobnostką w łańcuchu żelaznej logiki pańskich dowodów — dla mnie jednakowoż, hallo, dla mnie, nie, mój szanowny nieprzekupny krytyku! Mnie później właśnie ta drobnostka w cudowny sposób postawiła na nogi. Lecz o tem będzie jeszcze mowa.

Zostałem oskarżony. „Buntem“ nazwano tę sprawę. Miałem podburzyć robotników, przelana

krwią mnie obciążono. Liczne okoliczności przyczyniły się do niekorzystnego do góry ukształtowania mej sytuacji. Strajki przybrały groźne rozmiały, z trudem udało się je złamać, a temsamem nadszedł czas, by dać odstraszący przykład. Rybnik był jedyną miejscowością, w której połała się krew, — do tego jeszcze wmieszał się właśnie „inteligent“, a więc ktoś, którego to w rzeczywistości nie obchodziło (okoliczność obciążająca), a poza którym nie stała zresztą żadna partja (łagodząca, to jest okoliczność łagodząca ostry przeciwko mnie atak). A wreszcie wystąpił przeciw mnie świadek naoczny, który wszystko, wszystko widział i umiał opowiedzieć cały przebieg z dokładnością paragrafów: Gestertag.

Przypadek — a jednak, jak się później nauczyłem to rozumieć, nie był to czysty przypadek, lecz karzące przeznaczenie: Gestertag znalazł się wów czas w tejsamej wsi Rybnik, otrzymał polecenie od rządu, by opracować sprawozdanie o freskach w zamku rybnickim i o możliwościach ich natychmiastowej restauracji. Wiedziałem już raz na wet o tem, ale później znowu zapomniałem, gdy decydujący moment nadszedł, tak że wystąpienie Gestertaga w śledztwie było dla mnie niespodzianką, przejęło mnie śmiertelnym strachem, gdyż od samego początku wydawał mi się on mścicielem z tamtego świata. Sądzę też, że ta okoliczność wpłynęła ujemnie na pewność moich pierw-

szych dla rozwoju procesu tak bardzo ważnych zeznań. Ale czym się z nim osiem dni wcześniej, gdy po raz pierwszy zaraz przy rozpoczęciu strajku wyjechał do Rybnika, nie spotkał w jakiejś małej kolejce? Później, znacznie później, wyłoniło się z mej rekapietującej pamięci to spotkanie ze wszystkimi przykreimi szczegółami przywitania się czy też nieprzywitania się (jest to aż do ostatnich głębin nierozwiązane, chociaż równocześnie i nieważne pytanie) Gestertag, gładząc dwoma palcami swe małe blond wąsiki, siedział w przedziale wagonu, do którego chcę wsiąść. Kiwa głową. Nieco nieprzytomnie podaje mu nawet rękę. Bierze ją, ale nie ścisła. Ręka jego jest chłodna, być może nawet wilgotna. W każdym razie bardzo miękka. Nikt z nas nie mówi ani słowa. Spojrzenia jak gdyby z poza zasłon przechodzą obok siebie. A ja już jestem w sąsiednim przedziale. Upiorny, ale przytem całkiem wyraziście zarysowany obraz, trwający przez sekundę. A przecież w owym to krwawym dniu i bezpośrednio później wspomnienie jego jak gdyby zupełnie starte, wprost go niema. Byłbym, być może, jeszcze ostrożniejszym, gdybym podczas całego wydarzenia sobie uświadomił, że w zamku położonym naprzeciwko fabryki znajduje się Gestertag, wściekły, zawsze czujny mój wróg. Zamek leży po tamtej stronie ulicy na wzgórzu, a można z jego okien dokładnie widzieć wszystko, co się dzieje w fabryce, w dziedzińcu i przed murem fabrycznym Komisja sądowa to skonstatowała. Nie uiega to żadnej wątpliwości. Albowiem i ja byłem po mojem wypuszczeniu na wolność w Rybniku, kilka razy — wciąż na rowo, wszak może pani sobie wyobrazić, że całej sprawy nie puściłem płazem (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Opozycja kahalna przy robotcie. — Akcja na Keren Hajesod. — Ukonstytuowanie się Wydziału Stow. Kupców.

Ostatnie wspólne posiedzenie starej i nowej Rady kahalnej wraz z Zarządem celem ostatecznego odebrania agend od ustępującej Rady stało pod znakiem silnej opozycji, którą z konsekwencją, godną lepszej sprawy, prowadzi grupa mieniąca się, niewiadomo dlaczego, „ludową“ i ślepo wspierana przez ortodoksję, dającą się bezmyślnie wodzić za nos przez panów ludowców. Generalnym mowcą opozycji był tym razem „sam“ p. wiceburmistrz Dr. Muetz, który energicznie sprzeciwił się przyjęciu przedłożonego przez p. Dra Ehrenfreunda inwentarza. P. Dr. Muetz nie ma zaufania do ustępującego Zarządu, przeło domaga się — nie mniej i nie więcej — jak wyboru komisji, któraby się zajęła dokładnym odebraniem i skontrolowaniem inwentarza gminy wyznaniowej, a aż do tej chwili wstrzyma się naturalnie wszelkie prace roboty. Pp. Dr. Spann, Dr. Ehrenfreund i Neiger rozprawiali się z nieco oryginalną, a w każdym razie niecodzienną koncepcją p. Dra Muetza, której ukryty cel był aż nadto przejrzysty: polega on na uniemożliwieniu pracy kahalnej, by w ten sposób doprowadzić do chaosu i bezładu, co w dalszej konsekwencji pociągnie za sobą mianowanie komisarza rządowego, któryby najprawdopodobniej rekrutował się z szeregów „ludowców“. Pod adresem oponenta skierował p. Dr. Ehrenfreund zupełnie słuszne pytanie, czemu nie stawiał podobnych żądań komisarzowi rządowemu p. Rypczyńskiemu, obejmując po nim rządy magistrackie. Tam p. Dr. Muetz nie miał żadnych wątpliwości, one mu się tylko przy odbieraniu majątku kahalnego nasuwają. Jeśli jednak można zrozumieć opozycję ludowców, którzy dążą za wszelką cenę do zdyskredytowania i obalenia obecnego Zarządu, nawet za cenę zniszczenia całej gospodarki kahalnej, której dobro jest im ostatecznie zupełnie obojętne, to niezrozumiałą wydaje się nam uległość i potulne posłuszeństwo ortodoksji, żywotnie zainteresowanej w prowadzeniu normalnej pracy kahalnej, a przykładającej rękę do tej niszczycielskiej roboty. Nie wiemy, czy należy to przypisać zupełnie zdorzewieniu politycznemu przedstawicieli ortodoksji, którzy może nawet nie zdają sobie sprawy z tego, iż są tylko narzędziem wyzyskiwanym dla obcych im celów, czy też zdeprawowaniu tych ludzi, działających wbrew najprymitywniejszym interesom całej ortodoksji. Rzecz jasna, iż opozycja spaliła na panewce, a na wniosek p. Dra Spanna przeszło się do porządku dziennego nad żądaniem p. Dra Muetza 17 głosami przeciw 10 głosom, przyczem Bund głosował z sjonistami.

Akcja na Keren Hajesod prowadzona pod systemem kierownictwem p. Dyr. Finkelsteina wydała nadszereg piękne wyniki. Na uwagę zasługuje stanowisko „ludowców“, którzy — przynajmniej do tej chwili — uchylają się od składania datków na Keren Hajesod pod niewytrzymującym najłżejszej krytyki pozorem, iż pieniądze przekazują wprost do Centrali w Krakowie, gdyż nie chcą mieć nic wspólnego z atrybutami sjonistami. Całe szczęście, że tylko z tarnowskimi...

W sobotę odbyło się wielkie zebranie młodzieży, które zagałł tow. H. Spielman, poczem p. Finkelstein wygłosił nader ciekawy referat nt. „Młodzież żydowska w Erec Izrael“. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem tow. Ch. Neigera zebranie ludowe również z referatem p. Finkelsteina nt. „Palestyna u progu nowego rozwoju“.

Komisja szklowa już się ukonstytuowała i przy stepuje w najbliższych dniach do energicznej pracy, celem rozsprzedania nałożonego na Tarnów kontyngentu (3,000 szkle).

Staraniem Hitachdutu odbył się w sobotę w sali Sufa Berura uroczysty wieczór ku czci A. D. Gordona. Zagałł tow. Dr. Feig w języku hebrajskim, okolicznościowe przemówienie wygłosił Dr. A. Tartakower, prezes Hitachdutu w Polsce.

Wydział Stow. Kupców ukonstytuował się następująco: pp. Józef Heuman (prezes), Henryk Hollaender i Abraham Spielman (wiceprezesi), Dawid Seiden (sekretarz honorowy), Szymon Fries (skarbnik), Klugman i Bornstein (gospodarze).

W sobotę i niedzielę odbyły się zebrania poszczególnych branż kupieckich celem wydelegowania przedstawicieli do podatkowej komisji szankowej.

W najbliższym czasie zostanie otwartą nowa filja pocztowa przy ul. Bernardyńskiej, co należy powitać z prawdziwym zadowoleniem.

Gdzie Marsz. Piłsudski spędzi wakacje?

Obiegająca wiadomość, że Marszałek Piłsudski za kilka wkrótce wyjechać na dłuższy odpoczynek do Sulejówka, nie odpowiada prawdzie. P. Marszałek do Sulejówka nie wyjedzie ze względu na panującą tam wilgoć, natomiast w lecie zamierza udać się na dłuższy pobyt do Rumunji, gdyż spędzenie tam poprzedniego urlopu doskonale mu zrobiło.

Tragiczny zgon znanego kupca warszawskiego

Onegdaj zrzucił się z 5-tego piętra przy ul. Gesiej 5 w Warszawie, znany kupiec warszawski, właściciel składu manufaktury, Hersz Melnicki. Melnicki od dłuższego czasu zdradzał zdenerwowanie. We środę przybywszy o godz. 8-mej wieczorem do swego mieszkania przy ul. Gesiej 5, udał się do swego pokoju, celem przygotowania się do rzekomej podróży, a następnie zrzucił się z 5-go piętra i zginął na miejscu. Przyczyna samobójstwa nie jest dotąd ustalona. Melnicki był bardzo zamożnym człowiekiem. Przed 4-ma miesiącami sprzedał dobra ziemskie niedaleko Kalisza za sumę 110 tys. dolarów. Bezpośrednio potem zakupił przy ul. Gesiej 2 domy za sumę 115 tys. dolarów, z czego zapłacił narazie tylko połowę. Jak się okazuje, między okresem sprzedania dóbr a kupnem domów stracił duże sumy pieniędzy. Niespodziewanie w ostatnich dniach przed śmiercią był zmuszony uiścić bardzo znaczne kwoty, których atoli nie posiadał. To spowodowało podobno samobójstwo.

DEBATA PALESTYŃSKA W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Na posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Warszawie przy rozpatrywaniu budżetu odbyła się debata palestyńska. Chodziło mianowicie o pozycję 25 tys. zł, przeznaczoną dla popierania emigrantów z Polski do Palestyny. Przeciwno tej opozycji wypowiedzieli się przedstawiciele Bundu i Agudy. Agudzie należy powinszować z powodu uzyskania takiego sojusznika!

A JEDNAK NIE ZAPROSZONO „TARBUTU“ NA KONFERENCJĘ „ORTU“. W związku z oświadczeniem „Ortu“, że do centrali Tarbutu wysłano zaproszenie na konferencję „Ortu“, donosi „Tarbut“, że ponownie przeprowadził badania w tej sprawie i że w ostatnim tygodniu nie nadszedł żaden list „Ortu“ na adres „Tarbutu“. Biuro „Tarbutu“ oświadcza, że dotąd jeszcze nie zdarzyło się, by list wysłany pod jego adresem zaginął.

ADRES Z 33.436 PODPISAMI. Wicewojewoda wileński przyjął na audjencji komendanta okręgowego Związku strzeleckiego p. Muzyczkę, który przybył w celu okazania p. wicewojewodzie będącego już na wykończeniu adresu ziemi wileńskiej do Pana Marszałka Piłsudskiego. Na adresie tym złożono 33.436 podpisów. Adres przedstawiła się podobno wspaniale.

15-TU PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI ZMARŁO W PRZECIĄGU 10 MIESIĘCY. W Warszawie zmarł profesor językoznawstwa porównawczego na Uniwersytecie warszawskim prof. dr. Wiktor Porzeziński przeżywszy lat 72. Jest to już 15 ofiara, którą w przeciągu 10 miesięcy śmierć wydarła nauce polskiej.

Od maja 1928 r. zmarło bowiem 15 profesorów wyższych uczelni polskich, a o zastępców — jak to stwierdza jeden z wybitnych uczonych — trudno niestety, albowiem ciężkie warunki pracy naukowej odstraszały wielu młodych od badań teoretycznych.

RUSZENIE ŁODÓW NA POKUCIU. Na Prucie zaczęły już pękać pierwsze lody. Wobec niebezpieczeństwa uszkodzenia kilku mostów oddział saperów prowadzi akcję rozbijania kry na Prucie przy pomocy środków wybuchowych, mającą na celu zabezpieczenie mostów kolejowego i drogowego na Prucie przy pochodzie kry i tworzenia się zatorów. Akcja daje pomyślne wyniki i będzie dalej kontynuowana.

WIDMO NĘDZY. Na szosie pabjanickiej tuż pod Łodzią pojawił się dziwny pojazd — wóz z budą z desek i brezentu. Do dyszla zaprzęgnięty był człowiek, który człapiąc do błotnistej drożdze ciągnął wóz w stronę miasta. Był to robotnik Tomasz Izbicki z Wielunia. Wyeksmitowany ze swego mieszkania, postanowił udać się do krewnych w Lublinie, nie mając jednak pieniędzy na bilety kolejowe dla siebie i rodziny, przystosował odpowiednio niewielki wóz i wybrał się w twar-

zą drogę. W budzie umieścił żonę z dzieckiem przy piersi i 8-letniego syna, sam stanął przy dyszlu. Następnego dnia opuścił Łódź i ruszył w dalszą drogę w stronę Lublina. Osobliwy ten pojazd wywołuje wszędzie ogólne współczucie.

BESTJAŁSKI NAPAD Z POWODU PORACHUNKÓW RODZINNYCH. W nocy z dnia 11 na 12 bm. dokonano w Zawadzie pow. Limanowa napadu na rodzinę Jadwigi Król, przyozem wymienioną oraz jej trzech synów obito tak silnie, że Jadwiga Król wkrótce zmarła, a synowie jej w stanie ciężkim odstawieni zostali do szpitala. Podejrzan o napad zięć denatki Andrzej Kosik i Jan Kurzeja z Łukowicy pow. Limanowa. Tym napadu jest zatarg na ile majątkowym.

POŻAR W KOPALNI. Dnia 13 bm. o godz. 3:15 wybuchł pożar w kopalni Władysława Długosza b. senatora w Siarach pow. Gorlice. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez motorowego Franciszka Kosibę. Spłonęły zabudowania szybu, oraz część inwentarza kopalnianego wart. około 10.000 zł. Pożar powstał od piecyka opalonego gazem, od którego zajęły się ściany drewniane. Straż pożarna z Bieczy przy pomocy robotników kopalnianych zlokalizowała ogień o godz. 6-tej rano.

WŁAMANIE DO KASY OSZCZĘDNOŚCI W NOWYM SĄCZU. W nocy z 13 na 14 bm. włamano się do Miejskiej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zapomocą ralka, skradziono w gotówce 14.386 zł 234 dol. am. i 1493 Kc. Sprawcy dostali się tylnym wejściem przez zrobienie otworu w piwnicy, skąd po otworzeniu okna weszli do ubikacji, w której znajdowała się kasa. Sprawcy pracowali w rękawiczkach, nie pozostawiając na miejscu czynu żadnych śladów. Dochodzenia prowadzi Pow. Komenda policji w Nowym Sączu.

KOMUNIKATY

DZIECI DLA DZIECI!

Szkołka hebrajska „Gan Jeladim“ w Podgórzu urzędza w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali „Żydowskiego Teatru“ przy ul. Bocheńskiej w Krakowie przedstawienie prymitywne pt. „Dzieci dla dzieci“ z urozmaiconym programem.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17, Dział w sobotę o godz. 3 popoł. wygłosi p. Dr. Ludwik Menasche referat n. t. „Organizacja sjońska w świetle ankiety egzekutywy londyńskiej“. Goście mile widziani.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** (Rynek gł. 29, I. p.) Dział w sobotę o godz. 4 popoł. pogadanka literacka prowadzona przez tow. J. Wasserreicha.

— **STARANIEM SEKCJI BADAŃ ZABYTKÓW KULTURY I SZTUKI ŻYDOWSKIEJ ŻYD. AKAD. KOŁA MIL. KRAJOZNAWSTWA** odbędzie się jutro w niedzielę, wycieczka do starej bożnicy, pod kier. p. inż. Feldmana. Zbiórka punktualnie o godzinie 12 na rogu Starowiślniej i Dietla (pod restauracją).

Sekcja Przenysłowa Żyd. Akad. Koła M.H. Krajoznawstwa urzędza w dn. 21 i 22 bm. wycieczkę na Górny Śląsk. Zgłoszenia na dyżurne, w potiedzielnik od godz. 19 do 20 w sali Coll. Nowi Nr. 32.

W dniach od 1 do 4 kwietnia odbędzie się miedzyrodowiskowa wycieczka do Lwowa i Zagłębia naftowego do dn. 21 bm. włącznie.

— **STARANIEM STOW. MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41) odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. wieczór Wokalno-artystyczny połączony z herbatką na pożegnanie art. malarza Benziona Zuckermana (Jerzolim). Czysty dochód na Akcję Biednych „Now. Dziennika“.

— **„TARBUT“**. Dziś o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu „Tarbutu“, Starowiślna 68, III. p. oficyjny referat hebrajski p. prof. Szmulewicz n. t. „Fakcje sjonistyczne a praca Tarbutu“. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

— **ZSMR „MASADA“**. Dziś w sobotę o godz. 3.30 zebranie członków.

— **WIECZÓR TOWARZYSKI PRZEDSWITU** dziś, w sobotę dnia 16 bm. o godz. 9 wieczór w sali Domu Akademickiego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **ODCZYT Dra K. KRZETUSKIEGO** pt. „Joh. Law. jako teoretyk“, odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 7 popoł. w sali Izby Handlowej (Głoga 1. p.) na zebraniu dyskusyjnym Towarzystwa Ekonomicznego. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **„ŻRKS „GWIAZDA“**. Plenarne Zebranie sekcji piłki nożnej odbędzie się jutro w niedzielę, o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Stradom 1. 13, parter.

Staraniem Krakowskiego Stow. Kupców i Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej odbędzie się w niedzielę dnia 17-go marca 1929 r., o godzinie 10'30 przed południem, w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Plac Szeze pański 8, II. piętro

OGOLNY WIEC KUPIECKI

celem zajęcia stanowiska wobec:

1. projektu rządowego, zmierzającego do podwyższenia komornego o 100%;
2. konieczności wprowadzenia ulg w dziedzinie podatkowej.

KRONIKA

Marzec

6

Sobota

4 Weadar 5689

Wschód
słońca
5 m. 51

Zachód
słońca
17 m. 33

Zyczenia dla prof. Einsteina

Jak już onegdaj donieśliśmy, Egzekutywa Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska wystosowała pismo do prof. Alberta Einsteina, który dnia 14 bm. obchodził 50-lecie urodzin.

List Egzekutywy brzmi: „Wielce Czcigodny Panie Profesorze! Egzekutywa Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska zasyła Panu, Czcigodny Panie Profesorze, z okazji Pańskiego 50-lecia urodzin wyrazy głębokiej miłości. Wielkie duchy naszego narodu w ostatnich dwóch stuleciach rzadko przyznawały się do współnoty losu z żydostwem. Żadne i obce pozostawały one wobec naszego narodu. Pan, Panie Profesorze, jesteście naszą własnością i temsamem naszą chluba. Kiedy mówimy o miłości, to nie jest to przesada. Pan przyznaje się do naszej idei, do której żyjemy miłości. Dla wielkiego uczonego mamy cześć i szacunek. Te jednak okazuje Panu świat cały. Miłość ułata ku Żydowi Einsteinowi z naszego żydowskiego serca, ponieważ przyznaje się Pan do żydostwa, do naszego żywego smu zmartwychwstającego narodu i nowej Erec-izrael.

Dlatego te życzenia nasze z oddali — są szczere i gorące”.

Przysposobienie żydowskich emigrantów do zawodu rolnego

Lwowski oddział Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego w Polsce („Jeas”) ogłasza w porozumieniu z warszawską centralą i „Hias-Ica-Emigdirect” rejestrację emigrantów, zamierzających w Polsce przysposobić się do zawodu rolnego, by móc potem wyemigrować z krajów imigracyjnych z zamiarem poświęcenia się tamże zawodowi rolniczenmu. Sezon pracy rolnej trwać będzie od kwietnia aż do października. Zgłaszający się emigranci muszą być zdolni do ciężkich fizycznych robót i winni być w wieku od 18 do 35 lat. W przeciągu całego sezonu pracy emigranci swą własną pracą będą zarabiali na swe utrzymanie. Termin rejestracji został przedłużony aż do 31 bm. Termin ten jest ostateczny i nie ulegnie dalszemu przedłużeniu.

Stan Wisły uspakajający

Komunikat prasowy Wojewódzkiego Komitetu Powodziowego w Krakowie z dnia 15 bm.:

Pokrywa lodowa na Wiśle nie uległa od dnia wczorajszego co do swej rozciągłości większym zmianom, jednakże trwałość jej znacznie się zmniejszyła, gdyż lód w dalszym ciągu kruszeje i zanika.

Wskutek oddziaływania obecnej, umiarkowanej odwilży na całą zlewnię górnej Wisły, stan wody na Wiśle jest nieco wyższy w porównaniu ze stanem dnia wczorajszego. Zanotowane podniesienie się wody na Wiśle w ostatnich 24-ch godzinach wynosi w Krakowie 4 centymetry, w Okleśnej powiatu chrzanowskiego 10 centymetrów, w Smolichach powiatu oświęcimskiego 26 centymetrów.

Ze wszystkich stacji obserwacyjnych nadchodzą wiadomości uspakajające.

POETA I ZBRODNIARZ — CZŁOWIEKIEM MASKI

Na ten temat wygłos. redaktor Dr. M. Kanfer od czyt. we środę dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. w „Kolegium Wykładów Naukowych”.

— Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO odbędzie się staraniem prezydium krakowskiej gminy żydowskiej we wtorek 19 bm. 2 nabożeństwa: o godzinie 8'30 rano w świątyni postępowej, a o godzinie 9'30 rano w starej synagodze.

— BIURO KOMITETU BUDOWY DOMU IM. J. PIŁSUDSKIEGO w OLEANDRACH mieści się w sali kupieckiej Ratusza krakowskiego II. p. tel. 3888. Biuro komitetu rozpocznie normalne urzędowanie od poniedziałku dnia 18 bm.

— DESZCZ. Po kilkumiesięcznej niebytności za wital do nas wczoraj weale niepożądany gość w postaci dość obfitego deszczu. Padał naprzemiennie ze śniegiem, który mimo wyraźnego przekroczenia przez termometr zera stopni (przeciętnie +5 stopni C) nie chce jeszcze zejść całkiem pokonany z placu boju.

W związku z deszczową pogodą wraca niebezpieczeństwo powodzi.

— FERJE PESACHOWE W SZKOŁACH HEBRAJSKICH. Ponieważ katolickie święta Wielkanocne przypadają w bieżącym roku wcześniej, niż żydowska, zwróciła się centrala „Tarbutu” do Ministerstwa oświaty w sprawie ustalenia dla szkół hebrajskich ferj w odpowiednich terminach w czasie świąt żydowskich. Ministerstwo załatwiło pomyślnie prośbę Tarbutu i ustaliło ferje w szkołach hebrajskich od 29 marca do 1 kwietnia i od 23 kwietnia do 3 maja. Ministerstwo Oświaty wysłało w tej sprawie instrukcje do kuratorów szkolnych.

— NOWY PROFESOR PRAWA NA U. J. Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie Jerzego Władysława Landego, profesorem nadzwyczajnym teorii filozofii prawa na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— SEILMOWANIE DOŻYWIANIA. Dnia 15 bm. personel Muzeum Techn. Przemysłowego dokonał seilmowania akcji dożywiania w XXIII. szkole pow. przy ul. Miodowej. Zdjęmowano kilka scen przy rozdawaniu jako i bułek. Zadowolone miny dzieciaków, zjadających smaczne śniadanie, uwieczniono na filmie, który po wyświetleniu w Muzeum, pójdzie do Poznania na wystawę.

— W CECHU FRYZJERÓW na Kollowem odbyło się onegdaj zgromadzenie wyborcze pod przewodnictwem delegata magistratu r. Batki. Wybrani zostali: starszym cechu — p. Daniel Wajnryb, zastępcą starszego — p. Samuel Kamm, podstarszym — p. Józef Dreyfuss i p. Adolf Weisberg. Do Zarządu weszli: pp. Bernard Hirschstein, Adolf Klapholz, Gustaw Gelb i Jakób Idkowiec, ich zastępcami wybrani zostali: pp. Szymon Hausenstock i Eber Korn. Następnie dokonano wyboru członków komisji rewizyjnej, sekcji czeladniczej, uczniowskiej i gospodarczej.

— O UPORZĄDKOWANIE HOTELI. Minister Spraw Wewn. zwrócił się do wszystkich wojewodów okólnikiem w sprawie skierowania specjalnej uwagi na uporządkowanie hoteli w tych miastach, które są wyznaczone dla ruchu wycieczkowego w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu. Wojewodowie mają zarządzić, by wykaz hoteli, mających odpowiednie urządzenia sanitarne, w szczególności bieżącą wodę w każdym pokoju i urządzenia kąpielowe i dających możliwość wygodnego pobytu, był wywieszony na widocznym i dostępnym miejscu na dworcach we wszystkich tych miejscowościach, przez które mają być skierowane wycieczki. Poza tem przygotowuje się zarządzenia w sprawie komunikacji w tych miastach, mianowicie polecane będzie przygotowywać dla wycieczek autobusy, wozy, dorożki itd., które zwiędzający mogliby objeżdżać miasto, względnie jego okolice.

— ZLIKwidOWANIE KOMUNISTYCZNEJ ORGANIZACJI DZIECIECej „PIONIER”. Policja komunikuje nam: Organa Wydziału Śledczego w Krakowie przystąpiły do zlikwidowania istniejącej na terenie Krakowa komunistycznej organizacji dziecięcej pod nazwą „Pionier”, mającej na celu korzenienie zasad komunizmu wśród dzieci w wieku od lat 5 do 16-tu. Kierownictwo tej organizacji spoczywało w rękach słuchaczek U. J., a mianowicie Ryfki vei Reginy Kurzweil false Keltz, zamieszkałej przy ul. Krakowskiej l. 39, które aresztowano. Dalej aresztowano działaczki „Pioniera” Pole Wolfgang, praktykantkę krawiecką, zamieszkałą przy ul. św. Agnieszki l. 1, Regine Weishart false Goldziuk bez zajęcia, zam. przy ul. Kałwaryjskiej, l. 14, Marię Kurzweil false Keltz bez zajęcia zamieszkałą przy ulicy Krakowskiej l. 39 i Eljasza Goldenberga, z zawodu kamieniarza bez zajęcia i stałego zamieszkania. W czasie rewizji u wyżej wymienionych znaleziono obfity materiał obciążający, a w szczególności wiersze antyreligijne i pornograficzne oraz referaty komunistyczne. W toku dochodzeń uja

Powszechnie Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń

„KOTWICA” (Anker)

przeniósł z dniem 15 b. m. swoje biura do nowego lokalu przy ul. Tomasza L. 19

wilono, że aresztowane uprawiały swą deprawującą działalność wyłącznie wśród dzieci robotników narodowości polskiej, zamieszkałych na peryferiach miasta, wciągając je do organizacji pod pretekstem udzielania lekcji, oddziaływaniami i zwłaszcza obietkami oddziaływaniami odzieżą i przyborami sportowymi, jak łyżwy, sanki, piłki itp. Zebrania organizacji „Pionier” odbywały się w mieszkaniu Antoniego Jasińskiego, zam. przy ulicy Rydlówka 9, którego również aresztowano, a w czasie rewizji znaleziono odezwy i okólniki komunistyczne, oraz większą ilość czerwonej kredy do pisania haseł komunistycznych na murach miasta. Aresztowanych odstawiono wraz z dowodami do Sądu Okręgowego w Krakowie”.

— WŁAMANIE. Szajer Mojżesz, zam. przy ul. Stiarowińskiej l. 53 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. między godz. 16 a 19 dostali się nieznanymi sprawcy przez wyważenie drzwi do jego mieszkania. skąd skradli trzy lichtarze srebrne, sześć noży, sześć widełce srebrnych, jedną puszkę Kasy Oszczędności z kwotą 2 zł oraz futro męskie łącznej wartości około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

— KRADZIEŻ DROGOCENNEGO INSTRUMENTU. Dr Wincsi Marjan, zam. przy ul. Czystej l. 11 zgłosił do policji, że w czasie jego nieobecności w Krakowie nieznanymi sprawcami dostał się do jego pokoju przez drzwi sąsiednie i skradł mu skrzypce antyczne wartości 7.000 zł. Dochodzenia w toku.

— KOSZTOWNE SPINKI. Batko Władysław zam. w Piaskach Wielkich pow. Kraków, zgłosił do policji, że dnia 13 bm. skradziono mu z wózka ręcznego w czasie przewożenia towaru pakietek, zawierający spinki do mankietów, wartości 200 zł na szkodę Gersona Weinbergera.

— ARESZTOWANIA. Goldrut Izrael (lat 18) aresztowany został za kradzież kwoty 75 zł na szkodę stop. „Bejt Lechem”. — Zakrzewski Antonina (lat 18) robotnica ze Swoszowic pow. Kraków, aresztowana została za kradzież kury na placu targowym.

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY urzęduje w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34 w niedzielę dnia 17 marca br. o godzinie 3'30. 70 Popis pod kier. prez. Grodzickiej. Wystąpią dzieci. Uczni prof. Ciosman, Grodzickiej, Kabiabe, Rosenberg, Rządowski, Sacewicz, Stafikiewicz, Steinowej — fortepjan, Steina skrzypce, Bursównej — tańce piastyczne-artystyczne w kostiumach krakowskich, góralskich i biedermayerowskich idt Bilety wcześniej od 50 groszy ro zł 2 — składzie fortepjanów W. Bolońskiego przy wejściu na salę. 454g

— ZAMIĄST KWIATÓW NA GRÓB BLP. ADWOKATA DRA WIELHELMA SCHMIDTA, składa ją dr. Rafał i Gustawa Landauowie zł 25 na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd w Krakowie przy ul. Dietla 64. 491x

— SUKNIE wykwiłtne jedwabne i wełniane, w każdej wielkości i cenie w bardzo wielkim wyborze nadeszły i sprzedaje najtaniej tylko Magazyn Nowości, Kraków, Florjańska 28. 569er

— PŁASZCZE wiosenne damskie i męskie w najnowszych fasonach i wielkim wyborze A. BROSS, Kraków, ul. Florjańska 44. 568er

Dla „Hebraisty” złożyli w naszej administracji: zbrane przez p. Jakóba Schenierera zł 87, Ch. F. L. zł 5, Manachem eMnorah zł 5, Michał Berger zł 5, do dnia dzisiejszego złożono razem zł 267.

Rutynowanego wykształconego organizatora handlowego,

zdolnego korespondenta i t. d. poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie. Oferty z odpisami świadectw, fotografią do Biura ogłoszeń Stattera, pod „Szef Biura”. 567e-

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

Interwencja zbrojna Persji w Afganistanie

Wiedeń. 15. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: „Daily Express“ podaje, że po upływie miesiąca postnego rozpoczęto znowu kroki nieprzyjacielskie w Afganistanie. Komendant naczelny wojsk perskich miał przyrzec królowi Amanullahowi poparcie Persji. Sprawozdawca „Chicago Tribune“ w Teheranie potwierdza to doniesienie. Nieliczny od-

ział perski przekroczył granicę afganistańską, w pościgu za bandą, składającą się z członków jednego ze szczepów afganistańskich, którzy płądrowali pobliskie terytoria perskie. Rząd perski uważa krok swój za uzasadniony, gdyż nie ma w Afganistanie stałego rządu, do którego mógłby apelować przeciwko postępowaniu rabusiów.

Szaleńczy wyścig rekordów doprowadza do katastrofy

Londyn. 15. 3. PAT. Z Dayton Beach podają szczegóły tragicznego wypadku, któremu uległ wczoraj automobilista amerykański Lee Bible, usiłujący pobić angielski rekord szybkości samochodowej 375 klm. na godzinę. Świadkami tego tragicznego wypadku było około 100 tys. osób, a także zdobywca rekordu mjr. angielski Segrave. W chwili, gdy Bible osiągał szybkość około 325 klm., samochód jego wywrócił się kilkakrotnie, odrzucając jadącego na znaczną wysokość ponad terenem. Bible wyrzucony w powietrze olbrzymią siłą, padł w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca fatalnego wypadku. Samochód Bible'a potoczył się w bok z taką wielką szybkością, że obecni nie zdołali w pierwszej chwili zorientować się w groźnej sytuacji. Wóz młynkując zabił stojącego z boku na piaskach plaży fotografa dzien-

nikarskiego. Sam Bible został zmasakrowany siłą upadku.

Gdyby Bible'emu udało się pobić rekord Segrave'a, etn ostatni zamierzał powtórzyć bieg, aby osiągnąć szybkość wyższą od swego współzawodnika, a więc prawdopodobnie znacznie większą niż 375 klm. W tym celu Segrave przygotował swą „łotą strzałę“, która stała na torze, do wyciągnięcia nowego rekordu. Wobec jednak tragicznego wypadku, który sprawił bardzo przerażające wrażenie, Segrave zaniechał pobijania własnego rekordu, jak to był za powiadał, Z tych samych przyczyn postanowiono nie organizować w ciągu całego roku biegu cego w Daytona Beach żadnych zawodów szybkości samochodowej, wskutek czego rekord angielski pozostanie utrzymany.

Samowola organów policji państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 3 (Sin) Dziś zgłoszona została interpelacja posła Grynbauma i towarzyszy do ministra spraw wewnętrznych w sprawie samowoli organów policji państwowej. Choćdzi tutaj o komendanta posterunku policji Pawła Bałębę, obecnie pełniącego służbę w Leżajsku. Funkcjonariusz ten zatrzymał 5. lutego niejakiego Izaka Feldmana 50-letniego handlarza ze wsi Kulne pod Leżajskiem, który przybył do Leżajska celem sprzedaży maki. Bałęga zupełnie bez powodu wpadł w gniew i ciągnął starca za brodę, że jej omal nie wyrwał, poczem jeszcze spisał przeciwko niemu protokół. Wobec tego interpelanci zapytują ministra spraw wewnętrznych czy fakt powyższy jest mu znany i czy pociągnie winnego do odpowiedzialności.

Skandal w żydowskiej kuchni akademickiej w Wilnie

Wilno, 15 3 ŻAT. W tutejszej żydowskiej kuchni studenckiej, która pozostaje pod zarządem organizacji samopomocy kierowanej obecnie przez większość sjonistyczną, wprowadzona została obecnie kuchnia rytualna. Spotkało się z oporem ze strony socjalistów. Skandal, który na tem tle wybuchł doprowadził do interwencji policji. Interwencja posła Wygodzkiego pozostała bez skutku. W związku z tem kurator stowarzyszenia z ramienia senatu uniwersyteckiego prof. Zawadzki zarządził zamknięcie kuchni, czynione są jednak starania, ażeby ją z powrotem uruchomić.

Prof. Einstein zasypywany tysiącami gratulacji

Berlin, 15 3 ŻAT. W związku z 50-leciem urodzin Einsteina do mieszkania jego przy Haberlandstrasse napływa tysiące doposz gratulacyjnych i listów, które są przynoszone w wielkich paczkach. Wszystkie wyższe uczelnie oraz akademie naukowe na całym świecie nadesłały jubilatowi gorące powitania. Wydział przyrodniczy uniwersytetu paryskiego zamianował Einsteina honorowym doktorem. Kanclerz Rzeszy nadesłał depezę treści następującej: W związku z 50-leciem urodzin przesyłam Panu

w imieniu rządu niemieckiego najserdeczniejsze życzenia. Niemcy dumne są z posiadania wielkiego uczonego, który naukę niemiecką o-promienił nowym blaskiem.

Hoover przeciwko nowej kwocie imigracyjnej

Nowy Jork, 15 3 ŻAT. Prezydent Hoover zwrócił się do naczelnego prokuratora z prośbą o wydanie opinii czy prezydent zmuszony jest podpisać rozporządzenie na mocy którego nowa kwota imigracyjna uzyska moc obowiązującą od dnia 1 kwietnia br. Los nowej ustawy zależy więc od opinii naczelnego prokuratora. Hoover, jak wiadomo, jest przeciwnikiem tej ustawy.

Konflikt między Brazylią a Paragwajem

Buenos Aires. 15. 3. PAT. W związku z wczorajsza depezą z Asuncion o zbrojnym konflikcie pomiędzy Brazylią a Paragwajem „Reuter“ wyjaśnia, że przyczyną zaatakowania garnizonu wyspy Margerithy po przeciwnej stronie portu Martin przez żołnierzy brazylijskich jest spór o posiadanie tej wyspy, przy czem Brazylija utrzymuje, że Paragwaj zajął ją nielegalnie.

FALSZERZ DOKUMENTÓW UTRECHCKICH — PLAGJATOREM. Sąd w Antwerpii skazał onegdaj falszera dokumentów utrechckich Francka Welnego na 1000 franków odszkodowania na rzecz angielskiego pisarza Conana Doyle'a. Gdy Heine był jeszcze współpracownikiem dziennika „Neptune“ ogłosił tam powieść, która okazała się zwykłym plagiatem jednej z powieści Conana Doyle'a, który też plagjatora zaskarżył do sądu o odszkodowanie.

NACIONALISTYCZNY WYBRYK BERLIŃSKI FJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI Paryska Akademia umiejętności, chcąc powrócić nawiązać kontakt z berlińską Akademią umiejętności, przesyła jej swe sprawozdania i rozmaite publikacje Berlińska Akademia umiejętności nie przyjęła jednak przesyłki, która odeszła z powrotem do Paryża. Krok berlińskiej Akademii, podyktowany szowinizmem, wywołuje powszechne oburzenie demokratycznych Niemiec.

ROZMAITOSCI

Majątek Narodowy Niemiec zmniejszył się o połowę 805 milionerów w Niemczech.

Urząd statystyczny Rzeszy niemieckiej poczynił ciekawe zestawienia, dotyczące zaomości majątkowej obywateli. Wynika z nich, iż majątek narodowy w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszył się prawie o połowę. W r. 1913 wynosił bowiem 157'1 miljarda marek złotych, obecnie zaś tylko 97,8 miljarda.

W Berlinie znajduje się 290 milionerów, w Hamburgu 112, w Lipsku 55, w Frankfurcie n/M i w Kolonii po 48, w Monachjum 42, w Dreźnie 39, w Düsseldorfie 35, w Sztutgarcie 26, w Bremie 21 (przed wojną 177), w Chemnitz 20, w Hannoverze 19, w Essen 13, w Wrocławiu 12, w Kassel 10, w Wiesbaden 10, w Królewcu 5.

18 Berlińczyków posiada majątek przewyższający 5 milionów marek. Przed wojną liczył Berlin 46 milionerów, którzy posiadali więcej niż po 10 milj. marek w majątku. Wśród 18 milionerów berlińskich (obecnych) 2 należy do stanu ziemiańskiego, 5 jest bankierów i przemysłowców, 10 właścicieli nieruchomości, 1 rentjer; 29 Berlińczyków posiada po 2 i pół do 5 milionów marek, 2323 — 1 do 2 milj. mk.

Przeciętny kapitał obrotowy (na całe Niemcy) powojenny zmniejszył się w porównaniu z przedwojennym o więcej niż 50 procent. Dla wszystkich trudniących się rzemiosłem, lub drobnym i średnim przemysłem wynosi ta przeciętna dzisiaj 14.966 marek.

Siostra ekscesarza Wilhelma ogłosiła niewypłacalność

Zarząd książęcego domu Schaumburg-Lippe wniósł do sądu w Bonn w Niemczech) pismo z prośbą o otwarcie konkursu do majątku pani Zubkow, siostry b. cesarza Wilhelma II. Księżna oddała swego czasu cały swój majątek zarządowi dóbr księstwa Schaumburg Lippe pod warunkiem, by jej wyznaczono stałą dożywotnią rentę. Okazało się jednak, że obecna pani Zubkow nie oddała całego swego majątku, albowiem niedawno sprzedała drogą koleją z pereł za 60,000 marek. Była księżna Wiktorja znajduje się obecnie w bardzo ciężkich kłopotach materialnych. Za poradą swego męża Zubkowa oddała zarząd swego majątku Rosjaninowi Iwanowi, który ją namówił do kupna bardzo drogiej stajni wyścigowej. Jako pośrednik funkcjonował niejaki Fröhlich, aferzysta z podciemnej gwiazdy. Księżna zakupiła 16 koni, ale ponieważ pieniędzy nie miała, pokryła cenę kupna wekslami, których następnie nie wykupiła. Teraz wyczerpały się jej wszystkie środki, a „biedna“ księżna musiała ogłosić niewypłacalność.

DAVAR "דבאר"
PALESTINE LABOUR DAILY
TEL-AVIV, P. O. B. 199
Eretz-Israel (Palestine)

ספר חדש
יצא לאור סוכני כתבו של
צבני שי

על גבורת הדממה

הספר — תמונת צבני שי, בספר זה סוכני ירושת
הספרות של המנות סוכני שי, הספרות השמות השאלות
החיים והספרות ולקטים סוכני שי ומחברות.

התוכן:

לאנטי-נאצי — תורה ומוסר — שיח — על הספר
על הקבוצה — עלות שירות הקולות — מתוך סוכני
סוכנות — בראש הספר שיח על צבני שי
מת סוכני שי

המחיר 120 מא" — בחייר 75 סנט

Ohydna heca antyżydowska

w Wielkopolsce — nie ustaje

Interpelacja posłów żydowskich w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu złożona została interpelacja pos. Grynbauma do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie tolerowania karygodnej akcji antysemitycznej. Interpelanci wskazują na to, że mimo ciągłych interpelacji w tej sprawie wnoszonych dotąd, niczego nie uczyniono, ażeby położyć kres zbrodniczej agitacji i pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Ostatnio znowu sekcja dramatyczna Ligi samoobrony społecznej w Poznaniu urządziła tournée w Poznaniu wystawiając sztukę o treści podburzającej, przyczem rozlepia się plakaty o następującem brzmieniu:

„Aby społeczeństwo należycie uświadomić, jakim jest prawdziwe oblicze Żydów panoszących się(!) na polskich ziemiach, wystawia sekcja dramatyczna ligi samoobrony społecznej w Poznaniu sztukę propagandową(!) p. t.: „Rycerze Chrystusa-króla“ w 8(!) aktach. Sztuka osnuta jest na tle prześladowań Polaków-katolików przez bolszewików i ich przywódców żydowskich, którzy mordują polskiego księdza i zabraniają modlić się do Boga, którego nie-

gdyś ukrzyżowali“.

Ten plakat nie został przez władze skonfiskowany(!) a sztukę wystawiono nie tylko dla dorosłych ale także i dla młodzieży(!) na specjalnem przedstawieniu jak to miało miejsce w Zbąszynie.

Niezależnie od tego organ żydożerczy „Sza beskurier“ w Bydgoszczy prowadzi w dalszym ciągu kampanję antyżydowską, podburzając przeciwko Żydom i nawołując do walki z nimi. Wszelkie interpelacje pozostały dotąd bez skutku. Odnosi się wrażenie, że pismo to cieszy się jakąś specjalną opieką czynników wpływowych.

Wobec powyższego interpelanci zapytują ministrów, czy zamierzają wydać zarządzenia zmierzające do uniemożliwienia szerzenia agitacji antysemitycznej w rodzaju Ligi samoobrony społecznej w Poznaniu, „Szabeskurjera“. Czy winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, jak również władze miejscowe w Poznaniu, Bydgoszczy i Zbąszynie za tolerowanie tej akcji i nieprzedsięwzięcie środków dla jej wstrzymania i stłumienia.

Prokurator poznański aresztowany za sprzeniewierzenie

Poznań, 15. 3. PAT. Z kół miarodajnych otrzymaliśmy następujące zawiadomienie: Prokurator sądu okręgowego w Poznaniu postawił wczoraj wniosek o wytoczenie podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu, Mieczysławowi Dembeckiemu, śledztwa wstępnego, w

sprawie sprzeniewierzenia w urzędowaniu kwot depozytowych w łącznej sumie około 30 tysięcy złotych. Na wniosek prokuratora, sędzia śledczy zarządził aresztowanie podprokuratora Dembeckiego, którego zawieszono w urzędowaniu. Śledztwo w toku.

Jeden z uczestników napadu na listonosza przed sądem doraźnym

Niepełnoletność ratuje oskarżonego od wyroku śmierci.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 15. 3. (T) Dziś toczyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko uczestnikowi zamachu na listonosza Romanowi Mycykowi. Rozprawa prowadzona była w trybie doraźnym w ciągu dnia zeznawali wszyscy świadkowie, którzy obciążyli oskarżonego. Mycyk bronił się, że napad miał charakter polityczny i że działał jedynie z rozkazu komendanta ukraińskiej organizacji wojskowej na Lwów. Jak z zeznań oskarżonego wynika, prawie cała a-

kademicka młodzież ukraińska należy do tajnej organizacji wojskowej. M. in. zeznawał również główny świadek listonosz Kochanowski, który przyszedł na salę obandażowany.

Wieczorem zapadł wyrok mocą którego oskarżony skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia. Od wyroku nie ma apelacji. Ze względu na to, że w chwili popełnienia zbrodni był oskarżony niepełnoletni, groziła mu kara od 5—20 lat ciężkiego więzienia

Ciągnięcie loterii klasowej Dziewiąty dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Dziś w dziewiątym dniu ciągnięcia loterii klasowej padła wygrana na następujący nr-y:

20.000 zł. wygrał nr. 70340, 10.000 zł. — 35562, 118756, 138292 143014, 5.000 zł. — 55557, 110804, 129885, 3.000 zł. — 269, 78199, 103092, 119062, 2.000 zł. — 19465, 50203, 89921, 128283, 140056, 145032 156462.

Coolidge nie zważa na ceremonjał

Byłe sprawy urzędowe były załatwione.

Waszyngton 15. 3. PAT. Prezydent Coolidge opuścił Biały Dom w sposób dotychczas niepraktykowany. Tradycyjnym zwyczajem następujący prezydent uczestniczy w uroczystości zaprzysiężenia swojego następcy, poczem odwozi go do Białego Domu i bierze udział w oficjalnem śniadaniu. Tymczasem Coolidge na tychmiast po zaprzysiężeniu Hoovera opuścił Kapitol i udał się wprost na dworzec kolejowy, skąd odjechał do swojego rodzinnego miasteczka

ka Nordhampton w stanie Massachusetts. Jak słycać, Coolidge z właściwą sobie skrupulatnością załatwiał do ostatniej chwili sprawy urzędowe. Podpisał wszystkie akty i nie zostawił swojemu następcy ani jednej sprawy bieżącej niezakończonych.

Wojna dyktatora ze studentami

Madryt, 15. 3. PAT. Primo de Rivera oświadczył, że odbył z ministrami spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego, oraz szefami służby bezpieczeństwa naradę, w czasie której zastanawiano się nad środkami, mającymi na celu zapobieżenie agitacji wśród studentów oraz podjęcie surowych zarządzeń. Wczoraj wieczór policja aresztowała kilku manifestantów. Minister spraw wewnętrznych od wczoraj kieruje sam zarządzeniami, mającymi na celu zapewnienie ładu.

50.000 zł. na bezrobotnych w wojew. krakowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało 50.000

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 15. 3. 1929 Akeje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akeje bankowe: Bank Polski 172.50

Akeje handlowe: Pharma 6.75.

Akeje przemysłowe: Siersza górnicza 130, Azot 3.50.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 94.25—94.75. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 113.50—114.

Zebrań giełdowe cechowało nastrój spokojny. Zainteresowanie silniejsze dla poszczególnych papierów jak Pharmacy po kursie nieco mocniejszym. Siersza Górniczej i Azotów. Reszta papierów w małym zapotrzebowaniu. Elektrownia w towarze 64, w płaceniu 63 mocniej i Chodorów 200 w towarze słabiej bez transakcyj. Obróty na ogół niewielkie. Tendencja utrzymana. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa nieco mocniej przy większem zainteresowaniu.

Na pogiełdziu ruch mały. Płacono Cegielskiego 40.50 i Lokomotywy 62 przy nastroju lekko mocniejszym.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja na ogół niezmienną. Zainteresowanie dla dolara gotówkowego większe przy nieco słabszej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90 i pół do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmienny.

Giełda warszawska

Warszawa, 15. 3. PAT. Akeje: Bank Polski 172 i pół, 173, Bank Sp. Zar. 85, Elektrownia Dąbrowa 105, Firley 51, Wysoka 238, 236, Lilpop 35, 34 i trzy czwarte, Modrzejów 29 i trzy czwarte, 29 i jedna czwarta, Rudzki 41, Starachowice 30 i trzy czwarte, Borkowskiej 12 i pół. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. invest. 112 i jedna czwarta, 111 i jedna czwarta, 5-proc. dolarowa 95 i pół, 94 i pół, 95, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.81, 124.12, 123.50, Londyn 43.27 i pół, 43.38, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, aPryż 34.82, 34.91, 34.73, Praga 26.40 i trzy czwarte, 26.47, 26.34 i pół, Szwajcaria 171.52 i pół, 171.95, 171.10, Sztokholm 238.24, 238.84, 237.64, Wiedeń 125.28, 125.59, 124.97, Waluty: Funtys angielskie 43.21, 43.35, 43.13.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 3: Tendencja bez zmiany i kursa bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 15. 3. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.56—285.56, Berła 168.62—169.12, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.48—34.58, Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 21.02 i pięć ósmych do 21.10 i pięć ósmych, Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.64—137.14, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 168.37—168.97, Angielskie 34.41—34.57, Włoskie 37.24—37.40, Jugosłowiańskie 12.41—12.27, Polskie 79.50—79.90, Szwajcarskie 136.29—137.09, Czeskie 20.99 i pięć ósmych do 21.11 i pięć ósmych, Węgierskie 123.72—124.12.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.90, Turckie 30.65, Bank Małopolski 0.16, Hipoteczny 91, Kompas 15.30, Merkury 21.85, Północna 1128.50, Cement 129 i jedna czw., Alpiny 40 i pół, Krupp 11.50, Rima 118 i pół, Skoda 344, Siersza 1050, Fiat 5 i jedna czwarta, Karpaty 10.21, Galicja 66.

Giełda zurychska

Zurych, 15. 3. PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.22 i siedem ósmych, Sztokholm 138.90, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i jedna czw. Praga 15.39 i trzy czw., Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 912 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.50.

zł. na cele akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego.

Wolne posady

BUCHALTERA względnie buchalterkę, z dłuższą praktyką, przyjmie natychmiast firma Isak Teichthal, Kraków, ul. Krakowska 17. Zgłoszenia codziennie między godziną 1—3. 443g

POSZUKUJE SIĘ siły biurowej z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, piszącej bardzo biegle na maszynie. Znające buchalterię mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia: M. Vorzimmer, Kraków, ul. Wrzesińska 7, między godz. 10—11 przedpoł. i 5—7 wieczorem. 549z

ZDOJNA modniarka i rzeczniczka potrzebne zaraz do firmy: Jadwiga Cypes, Poselska 20. 499x

BIURO POŚREDNICZWA PRACY DLA KOBIEC przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista, korespondent, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Absolwent“ do Adm. „N. Dziennika“. 563x

Sprzedaż

WAGI sklepowe i decymalne, ciężarki oraz miary szynkarskie poleca: Samuel Landesdorfer. Handel towarów żelaznych, Kraków-Podgórze, Rynek 13.

WIOSNA 1929. Torebki famskie najnowsze, oraz wielki wybór perfumeryj po cenach fabrycznych poleca **WETSTEIN**, Kraków, ul. Szewska 18. 565er

KASA Wertheimowska do sprzedania u p. Grodzickiej, ul. Grodzka 53. 476x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

„DYWAN“ TKALNIA DYWANÓW KILIMÓW **KRAKÓW-PODGÓRZE** Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)

DYWANY KILIMY bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów. Telefon Nr. 1506

LEKCJE modnych robot ręcznych Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów3, sklep.

Lokale

LOKAL o 2 obszernych frontowych pokojach, z telefonem, na II. piętrze przy ulicy Dietlowskiej i Starowiśniewi. do oddania na przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, do którego przystąpię z kapitałem jako spółnik. — Listowne zgłoszenia: Biuro Blochowej, Kraków, Gertrudy 23. 461g

2 POKOJE dla kawalerów umebl., z osobnymi wejściami, w domu przy ul. Gertrudy 29, do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Kerner, Wolnica 14. 448g

DWA POKOJE z kuchnią, komfort, meble, odstąpię. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Adm. „Nowy Dziennik“. — (Załączyć znaczek na odpowiedź). 457g

POKÓJ z osobnym wejściem dla dwóch akademikzek do wynajęcia. ul. Czysta 1, I. piętro na prawo. 455g

ROBOTY SZKLARSKIE i lakiernicze wykonuje po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

EMANUEL GLASER Kraków XXII, ul. Wielicka L. 1

MAKA PASCHALNA 123x
przemielana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Bocheńskiego
już do nabycia w młynie walcowym „Kościszki“ w Bochni

בית המדרש ציפרעס
Stow. Modłów Cypresa zawiadamia swoich Szan. P. T. Członków, iż dnia 17 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem

WALNE ZGROMADZENIE
na które Szan. Członków zaprasza Wydział. 463g

Nauka i wychowanie

FREBLANKI (może być dochodząca) poszukuje do 2-letniej dziewczynki i 8-letniego chłopczyka. Zgłoszenia: ul. Orzeszkowej 9, u właścicielki. 464g

POTRZEBNA paniątka do 3 dzieci, ze znajomości języka hebrajskiego. Warunki według umowy — posada zaraz do objęcia. Adres: Dr. Blech w Górbiech. 556x

Różne

PEWNA i zyskowna lokata kapitału! Pierwszorzędny fachowiec poszukuje spółnika z kapitałem 5.000 dolarów i ze współpracą, celem założenia wytwórni przemysłowej z pewnym zyskiem i bez ryzyka. Zgłoszenia pod „Skrajna uczciwość“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 394g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Jan Jochymek ur. 1897, wydaną przez P. K. U. Wadowice. 460g

OGŁOSZENIE. Zawiadamia się członków Banku Zaliczkowego i Kredytowego Spółdz. z ogr. por. w Krakowie, że nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni odbędzie się we środę, dnia 3 kwietnia 1929 r., o godz. 8 wieczorem, w lokalu Spółdzielni, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu z odbytej rewizji delegata Państwowej Rady Spółdzielczej. 2) Wniosek w sprawie zatwierdzenia umów zawartych przez Spółdzielnię. 3) Wniosek w sprawie poborów Zarządu i Rady Nadzorczej. 4) Ewentualja. — Zarząd. 455z

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Grodzka 21, przyjmuje inkasowa księgi, frachtów i innych dokumentów na Kraków oraz wszystkie miejscowości kraju. Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe. Taryfę inkasową, zawierającą 743 miejscowości, wysyłamy bez płatnie. Złatwia szybko! Liczy tanio! 457x

ZYCIE płciowe: Dzień cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzny — kobiety“. Doktor Gelsen: „Hygiena młodości w mieście“. Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, wleczałność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Swit“, Nowowiejska 32. 492a

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, — wydane przez P. K. U. w Starym Sączu na nazwisko Jan Głowacki, Rychwałd. 560x

NEUWIRTH Izaak, ur. 1904 r., w Rudniku n/S., — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 562x

Matrymonjalne

DLA SIOSTRY mej, 32-letniej panny, miłej i inteligentnej, posiadającej majątek wartości 6.000 dolarów w Krakowie, umeblowane 3-pokojowe mieszkanie, 1.000 dolarów w gotówki, piękną wyprawę, jakoteż stałą rentę, poszukuję tylko inteligentnego mężczyzny, na stanowisku, od lat 34. Poważne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik“ pod „Przyszłość 32“. 456z

ARON FAUST, Kraków, Krakowska 13.

Fortepiany pianina fisharcje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne
NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW HELENA SMOLARSKA Kraków, Szewska 9.

Premja dla czytelniczek „Nowego Dziennika“

Tygodnik „Ewa“ po niższej cenie 1 Zł 90 gr miesięcznie

Czytelniczki „Nowego Dziennika“ mogą uzyskać zniżkowy abonament jedynego organu kobiet żydowskich w Polsce p. n. „EWA“, którego prenumerata zwyczajna wynosi 2 zł. 40 gr. miesięcznie. W tym celu należy zamieszczyć niżej kupon odciać i przesłać do Administracji „Nowego Dziennika“ w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.

W tem miejscu wyciąć

Do Administracji „Nowego Dziennika“

w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.

Jako prenumeratorka „Nowego Dziennika“, zamawiam niniejszym tygodnik „EWA“ po niższej cenie 1 zł. 90 gr. miesięcznie. Prenumeratę wyrównam po otrzymaniu czeku P. K. O.

Imię i nazwisko

Dokładny adres:

Przyjdź osobiście albo na doślij charakter pisma, zakomunikuj mię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zaleń, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe) Warszawa, psychografolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Swit“

Wanny, wanienki i nasiadówki poleca pracownia blacharska **Gröbe Grossmanna**, Kraków, Jankowa 3

Wychowanie chłopców żyd. w Niemczech w pensjonacie dla chłopców: Friediger Hirsch — Coburg, Hohestr. 9. Pierwszorzędny instytut o całkiem nowoczesnym programie. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Żądać ilustrowanego prospektu. 241sse

KANCELARJA ADWOKACKA

dobrze prosperująca, z ładnym mieszkaniem, w powiatowym mieście, natychmiast do odstąpienia. — Wiadomość u adwokata Dra Arnholda, Kraków, ul. Grodzka 61. 428g

Kursa gotowania zwykłego i jarskiego

rozpoczęły się w Ognisku Pracy, dnia 5 marca b. r. W najbliższych dniach otwieramy kursa pieczenia ciast i tortów, z uwzględnieniem ciast wielkanocnych.

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia (do 10.000) z przykładami uproszczon. działań rach.

Oszczędzają czas! Szanują nerwy! Usuwają omyłki! Liczą wszechstronnie!

Niewielka reszta III. wydania do nabycia po 75 gr. w księgarniach i handlach papieru, ewent. wysyła za nadesłaniem 1 Zł H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza W. 98.